Nr. 318. Kraków, Sobota 26 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zajęcie Chodorowa.

Wyparcie Rosyan z kąta między Sanem a Wisłą.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Urzędownie donoszą 25 czerwca 1915:

Między Haliczem a Żurawnem na północnym brzegu Dniestru trwają walki dalej. Kontrataki Rosyan zostały odparte. Nasz atak postępuje dalej naprzód.

Wojska, posunąwszy się przez Żydaczów, zajęły Chodorów. Zresztą położenie nad Dniestrem w dół rzeki od Halicza oraz na wschód od Lwowa koło Rawy Ruskiej i nad Tanwią niezmienione.

Południowy brzeg Sanu uwolniony od nieprzyjaciela.

W Polsce ścigają wojska sprzymierzone rosyjskie siły, które się cofają na Zawichost, Ożarów i Sienno.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Urzędownie donoszą 25 czerwca 1915:

Na granicy Tyrolu odbywają się liczne walki działowe.

Na terenie granicznym Pobrzeża zostały w godzinach porannych na wschód od Ronchi dwa ataki nieprzyjacielskie odparte. Nieprzyjaciel skierował gwałtowny ogień działowy na przyczółek mostowy Gorycyi i płaskowzgórze Comen.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka kwatera główna, 25 czerwca.

Południowo-wschodni teren wojny.

Wojska generała Woyrscha przekroczyły w pościgu terytoryum na południe od Iłży.

Położenie w armii generała Mackensena jest naogół niezmienione.

Na północny zachód Halicza części armii generała Linsingena musiały się wycofać koło Martynowa na południowy brzeg Dniestru wobec kontrofenzywy nieprzyjaciela z przeważającemi siłami. Dalej pod górę rzeki znajdujemy się w postępującym ataku. Lewe skrzydło armii stoi koło Chodorowa.

Wschodni teren wojenny.

Zdobytą przedwczoraj wieś Kopaczyska znowu opróżniono.

Na południowy wschód od Chorzeli w pobliżu Segny wojska nasze wtargnęły po uporczywej walce na bagnety do części linij nieprzyjacielskich i tam się usadowiły.

Zachodni teren wojny.

W ataku na bagnety na południe od Souchez zdobyliśmy wiele karabinów maszynowych. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na pozycyę labiryntu odparto.

Na zachodnim brzegu Argonów atak francuskiego batalionu przeciwko naszym wysuniętym nowym pozycyom załamał się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Zabrano jeszcze jeden rów i dwa domy blokowe, trzy karabiny maszynowe i trzy aparaty do rzucania min.

Na wzgórzach Mozy na zachód od Franclee ataki francuskie rozbiły się w zupełności. Na wschód od Franclee odzyskaliśmy znowu jeden rów, uporczywie broniony przez nieprzyjaciela.

Koło Leintrey na wschód od Luneville małe nieprzyjacielskie ataki odparto.

Naczelne kierownictwo armii.

Nabożeństwo dziękczynne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Z inicyatywy Koła polskiego odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 rano w kościele Augustyanów dziękczynne nabożeństwo z powodu odzyskania Lwowa.

Życzenia dra Weiskirchnera.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 26 czerwca.

Z powodu zdobycia Lwowa burmistrz dr Weiskirchner wysłał depeszę do marszałka Niczabitowskiego, namiestnika Korytowskiego i prezydenta Neumanna, z życzeniem, aby się udało wnet wypędzić Rosyan z całego terytoryum galicyjskiego.

Zmiany w naczelnej komendzie rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 czerwca.

„Times“ pisze z powodu upadku Lwowa:

W kierownictwie armii rosyjskiej popełniono błędy, które już spowodowały zmiany na wysokich stanowiskach komendy. Rosyjskie posiłki przybyły za późno, aby przełamać pochód sprzymierzonych. Błąd, popełniony przez zaniechanie przygotowania drugiej linii obronnej za Dunajcem, poważnie wpłynął na siłę odporności rosyjskiej.

„D. News“ zaznacza, że z **upadkiem Lwowa cała Galicya znajdzie się w ręku nieprzyjaciela,** bo zwycięstwu rosyjskiemu nad Dniestrem nie można przypisywać wcale wpływu na główną wyprawę

Nowe zakazy w Królestwie Polskiem.

Depesze doniosły wczoraj o zakazach podróżowania wszystkim osobom cywilnym do Kowna, Grodna, Siedlec, Brześcia Litewskiego, Lublina, Chełma, Dęblina i Lwowa. Dzisiaj donosi w tej sprawie „Dziennik Poznański“, że wszyscy, którzy nie należą do stałych mieszkańców wymienionych miejscowości, lub którzy są bez zajęcia i nie zostają w żadnym stosunku z armią, muszą opuścić je najdalej do dnia 1 lipca. W miastach i wsiach, gdzie rozkwaterowane są sztaby wojskowe, nie wolno mieszkańcom pokazywać się na ulicy od zmierzchu. Okna, które wychodzą ku stronie, gdzie stoi nieprzyjaciel, muszą być zasłonięte lub być zaopatrzone w okiennice. **Dojazd do Warszawy z prowincyi jest zakazany.**

Głosy zagranicy o odzyskaniu Lwowa.

Zurychski „Tagesanzeiger“ pisze:

Czy Rosya poprzestanie na utracie Lwowa i poda rękę do rychłego pokoju, czy też ze względu na swoich sprzymierzeńców próbować będzie nowej kampanii, to zależy po większej części **od wypadków wewnątrz Rosyi,** które, według wiarygodnych sprawozdań **mają już charakter rewolucyjny.** Pod względem wojskowym Rosya już **ostatecznie przegrała kampanię,** tem bardziej, że obsadzonym przez Niemców i Austryaków posiadłościom rosyjskim nie może już przeciwstawić Galicyi, jako zastawu. Na wszelki sposób zajścia na wschodzie zdążają **do kataklizmu dla Rosyi.**

Bukaresztański organ rządowy „Independance Roumaine“ pisze o pogromie głównych sił rosyjskich w Galicyi:

Wyczerpanie rosyjskiej armii zwiększa się w sposób zatrważający. W ciągu maja tracili Rosyanie w przecięciu 10.000 jeńców **dziennie,** od czerwca ta liczba przeciętna **podnosi się** na 15.000 do 20.000 żołnierzy dziennie. Gdyby polegać tylko na urzędowych komunikatach rosyjskich, byłoby niemożliwem znaleźć właściwą przyczynę tego osłabienia, które nibyto rozpoczęło się kolosalnym atakiem na Tarnów i po sześciu tygodniach doprowadziło do **zniszczenia rosyjskiego oporu w Galicyi.** Niema przecież **żadnego przykładu,** żeby kilkomilionowa armia **mogła osłabnąć tak nagle,** jak sprężyna, która się już zepsuła.

Rozruchy w Moskwie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 czerwca.

(Depesza nadeszła przez Kopenhagę).

»Riecz« zamieszcza artykuł, który prawie w całości został przez cenzurę skonfiskowany. Artykuł ten wyraża najgłębsze niezadowolenie i obawy z powodu rozruchów moskiewskich, a za szczególnie niepokojący uważa fakt, że rozruchy wybuchły właśnie w Moskwie. Po tem zdaniu zawiera artykuł »Rieczy« siedm długich białych szpalt.

Petersburski »Courier« sądzi, że rozruchy przypisać należy tylko ogromnym agitacyom przeciw Niemcom i **piekącym ranom, zadanym przez wojnę.** »Riecz« sądzi, że rozruchy mają charakter symptomatyczny.

Ustąpienie Makłakowa.

Pismo omawia dalej ustąpienie Makłakowa, którego pożegnano bardzo chłodnem pismem oddalającem. Nowy minister jest w najszerszych kołach nieznany. Oczekują z niecierpliwością najbliższych jego kroków.

Car ogłosi, że „Rosya jest w niebezpieczeństwie.

Wiedeń, 26 czerwca.

„Abend“ donosi z Bukaresztu:

Tutejszy korespondent „Neue Züricher Zeitung“ rozmawiał z pewnym rosyjskim dyplomatą, który oświadczył, że klęski Rosyan w Galicyi należy przypisać intrygom w rosyjskim sztabie generalnym. Zastępca szefa sztabu generalnego Dragomirow z nienawiści do Dimitrjewa zataił doniesienie Dimitrjewa o gromadzeniu się wojsk niemieckich i prośby Dimitrjewa o pomoc nie uwzględnił.

Do Moskwy ma przybyć car i z Kremlu ogłosić, że „ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie“.

O zmianę formy rządu.

Berlin, 26 czerwca.

Kopenhagska »Politiken« donosi: Nie ulega wątpliwości, że cały ruch rewolucyjny w Rosyi ma charakter zmuszenia rządu do wejścia na drogę polityki p o k o j o w e j. Źródła ruchu szukać należy nietylko w klęskach na terenie Galicyi, ale w ogólnej depressyi finansowej i wyczerpaniu państwa.

Ludność za swe ofiary krwi i mienia pragnie obecnie przynajmniej uzyskać szerszy wpływ na rząd i osłabić siłę absolutystyczną rządu. Wyrazem tego jest namiętne żądanie zwołania Dumy, które nie może już długo być ignorowane. Naród żąda wprowadzenia systemu parlamentarnego.

Z ostatnich dni inwazyi rosyjskiej we Lwowie.

Na podstawie dzienników lwowskich, jakie dzięki uczynności prywatnej, otrzymaliśmy od jednego z obywateli, który wczoraj wrócił ze Lwowa już po jego oswobodzeniu przez armię austryacką, jesteśmy w możności podzielić się z czytelnikami następującemi informacyami z wyzwolonej stolicy kraju:

Pod rządami Szeremetiewa.

Na kilka dni przed wyparciem Rosyan ze Lwowa został zamianowany wojennym gubernatorem miasta Lwowa pułkownik hr. S z e r e m e t i e w, który spełniał obowiązki gubernatora we Lwowie we wrześniu z. r. po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Lwowa. Pomocnikami jego byli: rotmistrz sztabowy hr. Aleksander B o b r i n s k i j i rotmistrz sztabowy G m e l i n. Cenzorem wojennym był zamianowany praporszczyk p. G ł ę b o c k i, Polak.

Biuro gubernatora wojennego, pułk. Szeremetiewa, znajdowało się w pałacu namiestnikowskim.

Po wywiezieniu trzech członków prezydyum miasta do Kijowa sprawowali, jak o tem piszemy już gdzieindziej, zarząd miasta pp. dyr. O s t r o w s k i, oraz st. radcy magistratu P a w ł o w s k i i M a j e w s k i.

Wywiezienie prezydyum miasta. — Nowy zarząd miasta.

Prezydent miasta, dr Rutowski, oraz wiceprezydenci, dr Stahl i dr Schleicher, wyjechali ze Lwowa na rozkaz wojennego gubernatora m. Lwowa, pułkownika hr. Szeremetiewa, w n i e d z i e l ę 20 b. m. p o p o ł u d n i u d o K i j o w a, gdzie pozostaną pod opieką tamtejszej Rady miejskiej.

Zarząd miasta objęli dyr. magistratu Bolesław O s t r o w s k i, oraz st. radcy Czesław P a w ł o w s k i i Mieczysław M a j e w s k i, którzy się musieli przedstawić gubernatorowi, hr. Szeremetiewowi.

Obecny kierownik miasta Lwowa, p. Bolesł. O s t r o w s k i i Leon hr. P i n i ń s k i, zajęli się jeszcze przed odejściem Rosyan ze Lwowa zorganizowaniem ponownem m i e j s k i e j s t r a ż y o b y w a t e l s k i e j. Straż tę zorganizowano we wszystkich dzielnicach. W lokalach komisaryatów urzędowali komendanci poszczególnych dzielnic. Obecnie przybyła już wojskowa policya i żandarmerya polowa austryacka. Do Lwowa przeznaczono 350 żandarmów polowych.

Wyczekiwanie oswobodzenia.

Już od kilku dni, pisze »Gazeta Codzienna« z dnia 23 b. m. byliśmy pozbawieni jakichkolwiek informacyj i tylko zbliżający się coraz bardziej huk armat świadczył, że nadchodzą nasi serdeczni zwycięzcy z nad Dunajca, Wisłoka i Sanu, oraz Gródka. W nerwowem a przecież radosnem oczekiwaniu łowiliśmy każdy huk armatni, każdą salwę karabinową, życząc sobie w sercu, by każdy wystrzał przybliżył do nas tych, którzy zwycięsko pędzą przed sobą hordy fińsko-kaukasko-syberyjskie.

Już ostatni numer organu sztabu rosyjskiego »Lw. Woj. Słowo« w smętnym tonie doniósł, że wojska rosyjskie c o f n ę ł y s i ę z p o z y c y j g r o d e c k i c h na linię lwowską.

Według otrzymanych wiadomości, wojska austryackie podsunęły się nad ranem około godziny 4-tej we wtorek znacznie pod Lwów i wywiązała się z a c i ę t a w a l k a n a b a g n e t y przy okopach, wzniesionych w S o k o l n i k a c h i S k n i ł o w i e. Koło Rzęsny Polskiej i Ruskiej, a także Brzuchowic ku Kleparowu, wywiązała się z a c i ę t a w a l k a a r t y l e r y j s k a. W obu tych bitwach zwyciężyło wojsko austryackie, które o godzinie 1 w południe w k r o c z y ł o d o L w o w a, prowadząc ze sobą około 1.000 jeńców rosyjskich z dwoma sztandarami.

Lwów pastwą pożarów i rabunków.

Od kilku dni przeżywamy ciężkie chwile, pisze »Wiek Nowy« z dnia 22 b. m. W pobliżu nas huragan ognia — ł u n y p o ż a r ó w. Dzień i noc odgłos strzałów armatnich. — Huk ich wstrząsa szybami okien, napięcie ogólnego zdenerwowania doszło do punktu kulminacyjnego.

Mieszkańcy nie tylko nie śpią nocami, ale we dnie nawet przeżywają okropne chwile. W niedzielę (20 b. m.), w biały dzień, r a b u n k i w c e n t r a l n y m p u n k c i e m i a s t a — w R y n k u, w nocy z niedzieli na poniedziałek s p l ą d r o w a n o t r z y d z i e ś c i s i e d m s k l e p ó w j u b i l e r s k i c h, prawie w oczach mieszkańców, gdyż wszelkie wołanie o ratunek, nawoływanie o pomoc — pozostały bez echa.

Miasto wydane zostało na łup rozszalałego motłochu, częstokroć pijanego, ponieważ złupiono magazyny wódek i alkohol rozpętał najdziksze instynkty tłumów.

Dzień wczorajszy (poniedziałek 21 b. m.) był dniem n a j b a r d z i e j t r a g i c z n y m w dziejach miasta. Zabrakło ojców, którzy się opiekowali nieszczęśliwym grodem (zostali wywiezieni; przyp. »N. Reformy«), na chwilę r z ą d y s p o c z ę ł y w r ę k a c h t ł u m ó w.

Ruch był wprawdzie ożywiony, bardziej ożywiony, aniżeli w niedzielę, ruch prawie gorączkowy, jakby w oczekiwaniu jakiejś historycznej chwili, ale mimo tego miasto miało wygląd zamarłego, ponieważ wszystkie bez wyjątku sklepy, nawet na przedmieściach najbardziej odległych, były p o z a m y k a n e, ruch handlowy z a m a r ł z u p e ł n i e.

Wczorajsze (w poniedziałek) rano przeszło prawie biernie. Mgła zawisła nad miastem, h u k a r m a t, który towarzyszył nam od kilku dni, z a m i l k ł na ten czas, tylko od strony d w o r c ó w k o l e j o w y c h dochodziła odurzająca woń pogorzeli.

Ciemne kłęby dymu wznosiły się z rezerwoarów ropy na głównym dworcu kolejowym, mieszając się z wyziewami wszelkiej innej spalenizny.

Od niedzieli rana paliły się m a g a z y n y k o l e j o w e, d o m y, b u d k i s t r a ż n i c z e, w a g o n y k o l e j o w e, w a r s z t a t y k o l e j o w e, h a l e m a s z y n, wogóle cały kompleks zabudowań d w o r c a g ł ó w n e g o na Grodeckiem jaśniał łuną. Blaskom ognia towarzyszyły g r z m o t y w y b u c h ó w, tu i ówdzie rozmyślnie spowodowanych, częstokroć podsycanych zbrodniczą, czy lekkomyślną ręką.

W niedzielę od południa zaczęły się już g r a b i e ż e t ł u m u, łowiącego ryby w mętnej wodzie, unoszącego z pożogi wszystko, co tylko wpadło mu w ręce. Wczoraj, w poniedziałek 21 b. m., napięcie rabunku rozszalało do zenitu, zwłaszcza, że n i e b y ł o n a d n i m p o w ś c i ą g a j ą c e j r ę k i.

Tłumy o b l ę g a ł y d w o r z e c g ł ó w n y k o l e j o w y od samego rana, unosząc z pożaru, co im tylko wpadło w ręce: węgiel, drzewo opałowe i budulcowe, szmaty, prześcieradła, słowem wszystko, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Dworzec kolejowy, ta, rzec można — duma Lwowa, wzniesiony artystyczną dłonią architektów, wzbogacany przez całe lata zapobiegliwością kierowników kolejowego ruchu, praca całego pokolenia, udoskonalany, rozszerzany i dostosowywany do potrzeb chwili, do potrzeb wzmagającego się z rokiem każdym handlu i przemysłu, — s t a ł s i ę p r a w i e k u p ą g r u z ó w, po których motłoch stąpał bezkarnie, wyrządzając coraz to większe szkody ogniem płomieni, które, posuwając się coraz to dalej, coraz to większe wyrządzały szkody.

Z dymem pożarów szła praca ludzka i kultura. Strasznem doprawdy było patrzeć na to szerzące się wśród dymów zniszczenie, przy ryku grzmiących z oddali armat i przy akompaniamencie wycia szalejącego tłumu. Majątek pracy ludzkiej, zmagazynowana ropa, szła z dymem, a żaki dorzucały w płomień szalejący grudy węgla, deski i kamienie, znalezione naboje, — bawiąc się chwilowym wybuchem. Stosy w ę g l a, nagromadzonego dla potrzeb kolejowych, szły z dymem, a nikomu na myśl nie przyszło położyć tamę szalejącemu żywiołowi. W a g o n y s t a ł y w p ł o m i e n i a c h.

Wokoło szalało m o r z e p ł o m i e n i, a w dali grzmiały armaty i dochodził trzask ognia karabinów.

Do późnej nocy grały armaty, przez całą noc ubiegłą gorzał dworzec, unosiła się nad nim łuna, motłochowi dostarczyła wojna „panem et circenses“.

We wtorek d. 22 b. m. w r o z m a i t y c h p u n k t a c h m i a s t a nad ranem w y b u c h ł y p o ż a r y. Sklepy pozamykano.

O godzinie 10 rosyjskie patrole opuściły miasto, w południe wkroczyła do Lwowa 34 dywizya piechoty austryackiej.

Lwów był wolny...

Pożary.

W dniu 20 b. m. (niedziela) wybuchło kilka pożarów we Lwowie. Straż pożarna interweniowała przez cały dzień. — Między innemi wybuchł pożar w k o s z a r a c h n a C y t a d e l i, gdzie paliła się nagromadzona słoma i śmietnisko.

W kamienicy przy ulicy Batorego L. 11 powstał pożar na strychu i przerzucił się na sąsiednią kamienicę z rogu przy ulicy Pańskiej. — Mieści się tam skład fortepianów. O b i e k a m i e n i c e s t a n ę ł y w p ł o m i e n i a c h. Ogień wreszcie zlokalizowano.

Na Zniesieniu spalił się skład drzewa. Także w tym czasie powstał pożar w s k ł a d z i e w ó d e k n a Z n i e s i e n i u, a wieczorem, w dwie godziny później, s t a n ę ł a c a ł a f a b r y k a w p ł o m i e n i a c h i doszczętnie spłonęła.

Zapaliły się również t r z y s t a j n i e k o ł o b a r a k ó w w o j s k o w y c h przy ulicy Weteranów.

W poniedziałek rano spaliły się także w s z y s t k i e b a r a k i.

Groźnym był bardzo pożar w s k ł a d z i e d r z e w n y m n a d w o r c u, gdyż zagrażał on sąsiednim budynkom. Straż pożarna przeszkodziła szerzeniu się ognia na inne domy.

Dzienniki lwowskie przemilczają dyskretnie, że pożary te wznieciły oczywiście gotujące się do wymarszu wojska rosyjskie.

Rabunki.

Dzień 20 czerwca b. r. będzie zapisany w pamięci mieszkańców Lwowa krwawemi zgłoskami. W dniu tym przeszło 37 sklepów jubilerskich i wiele innych padło ofiarą rabunków. — Rabusie wpadali do sklepów w biały dzień, zabierali stamtąd całe mienie, wynosili na przygotowane wozy i z dobytkiem uciekali.

Największy rabunek popełniono w Rynku w s k l e p i e z ł o t n i k a Z i p p e r a. O godzinie 10 rano zajechało 18 rabusiów przed sklep, o t w o r z y l i g o i s p l ą d r o w a l i. Nikt nie śmiał przeszkodzić rabusiom w robocie, obawiając się o własne życie. Bandyci uciekli potem w kierunku placu Krakowskiego.

Wojskowości udało się schwytać tylko trzech drabów. Zostali skazani na karę śmierci. Wyroki n a t y c h m i a s t w y k o n a n o. — Złodzieje obrabowali sklep doszczętnie, pozabierali srebrne i złote zegarki, wszystkie wartościowe rzeczy, rozbili kasy pancerne i potłukli wszystkie szyby. Ogólna szkoda w skradzionych rzeczach w sklepie Zippera wynosi około 500.000 koron. Kierownika firmy, Ignacego Grüssa, chciano zastrzelić z rewolweru. Wnętrze sklepu przedstawia jeden obraz zniszczenia. Wszystko zdemolowane, poniszczone.

W nocy z poniedziałku na wtorek obrabowali rabusie sklepy S t a c h i e w i c z a i A b r y s o w s k i e g o. Musieli to być specyaliści, bo wybierali, co lepszego. Wszystkie zrabowane rzeczy złożyli na wóz, którym przed sklep zajechali i ze zdobyczą uciekli. Kupiec Abrysowski poniósł szkodę na 20.000 koron.

Żołdacy moskiewscy kierowali bandytyzmem i zachęcali uliczne wielkomiejskie szumowiny miejscowe i rosyjskie do rabunków.

Przed kilku jeszcze dniami, za pobytu Rosyan, banda rabusiów, przebranych po wojskowemu, steroryzowała w nocy szereg mieszkańców ulicy Pańskiej we Lwowie. Banda ta chodziła od domu do domu i rabowała oraz wymuszała na mieszkańcach rewolwerami p i e n i ą d z e i k o s z t o w n o ś c i. Inżynier Ferdynand Ż e b r o w s k i złożył w tej sprawie memoryał w języku francuskim na ręce gubernatora wojennego hr. Szeremetiewa, przedstawiając brak należytej opieki nad mieszkańcami miasta Lwowa.

Z kroniki m. Lwowa.

— w czerwcu 1915.

Z gradonaczalnictwa rosyjskiego. Gradonaczalnik miasta Lwowa, pułkownik A. A. Skallon, wydał do lwowskiej służby policyjnej surowy rozkaz, aby nie zwalniano za wynagrodzeniem obywateli, wezwanych do robót, i zagroził sądem polowym tym funkcyonaryuszom gradonaczalnictw, którymby udowodniono branie łapówek za to zwalnianie.

Wysiedlanie mężczyzn w wieku popisowym. — Dzienniki lwowskie donoszą:

Prezydent sądu Łuczkiewicz udał się do gubernatora Bobrinskiego, aby rozkazu wysiedlania z Galicyi mężczyzn od 18 do 50 roku życia nie stosować do sędziów, którzy z rozkazu władz austryackich pozostali na stanowiskach, aby w interesie ładu i porządku spełniać swe obowiązki. Gubernator oświadczył, że ma prawo uwalniania od wysiedlania tylko poszczególnych osób, a nie całych kategoryj, i dlatego w sprawie tej udać się ma do wodza naczelnego.

(Z informacyi powyższej wynika, że Rosyanie, wbrew traktatom międzynarodowym, wywieźli ze Lwowa (nie wiadomo, czy także z innych miejscowości, zajętego przez siebie kraju) mężczyzn w wieku od 18 do 50 roku życia. Przyp. „N. Reformy“).

Morderstwa we Lwowie. W dniu 20 b. m. popełniono we Lwowie przy ulicy Pilichowskiej w domu pod L. 19 ohydne morderstwa na rodzinie Seklerów. W domu tym mieszkał 86-letni starzec Jakób Sekler, 46-letnia jego żona Rachela i 5-letnia córka Ryfka. W nocy krytycznego dnia wpadło do mieszkania dwóch uzbrojonych bandytów, zamordowali najpierw starego Seklera, potem żonę, a następnie córeczkę, poczem rozpoczęli poszukiwania za pieniądzmi. Żadnych pieniędzy jednak nie znaleźli, to też bandyci z zemsty pokaleczyli śmiertelnie swojego przewodnika, kleparowskiego złodzieja Józefa Zorka. Bandyci uciekli, a Zorka nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

Przy ulicy Bernsteinów w realności pod L. 14 na II. piętrze znaleziono w dniu 21 b. m. dwa straszne zmasakrowane trupy. Na podłodze leżały zwłoki 68-letniego Chaima Kümmla, oraz zwłoki jego żony 62-letniej Chany Kümmlowej. Rozbita opodal stojąca kasa wertheimowska, powywracane szuflady i schowki, wskazały dokładnie powód mordu. Brali w nim udział zapewne lwowscy i zamiejscowi bandyci. Zwłoki staruszków wśród lamentu i grozy sąsiadów odwieziono do kostnicy cmentarza izraelickiego.

Pożar kliniki dermatologicznej we Lwowie. — Dnia 9 b. m. wybuchł groźny pożar przy ulicy Piekarskiej we Lwowie w zabudowaniach kliniki dermatologicznej. Zapalił się drewniany budynek, w którym mieściło się centralne ogrzewanie i hala maszyn. Płomienie objęły cały budynek w jednej chwili, tak, że nie było mowy o jego uratowaniu. Ogień zagrażał mieszkaniu dyr. dra Starzewskiego w sąsiednim budynku. Dzięki akcyi straży pożarnej, pod komendą instruktora p. Stroki, ogień nie rozszerzył się na dalsze domy. Cały budynek zgorzał, ale znajdujące się w nim maszyny nie zostały uszkodzone. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron.

Wytaczenie żydów z sadownictwa. Z polecenia generalissimusa armii rosyjskiej usunięto ze wszystkich sądów, podległych prezydyum sądu krajowego wyższego we Lwowie, wszystkie bez wyjątku osoby pochodzenia żydowskiego, nie wyłączając urzędników kancelaryjnych, pomocniczych i służby, oraz wykreślono ich z ewidencyi etatu sądowego. Z dniem 12 czerwca b. r. zwolnieni zostali w Galicyi wschodniej wskutek tego zarządzenia ze służby w sądach wszyscy żydzi.

Z galicyjskiego Czerwonego Krzyża we Lwowie. Po śmierci ś. p. prof. dra Ziembickiego wybrano prezesem galicyjskiego Czerwonego Krzyża Leona hr. Pinińskiego, zastępcą dyr. dra Józefa Starzewskiego, skarbnikiem dyr. Bol. Lewickiego, sekretarzem fizyka dra Legeżyńskiego. Członkami komitetu zostali wybrani pp.: dr Emil Müller, prof. dr Józef Wiczkowski. Dyrektorem szpitali został dr Józef Selzer. Do komitetu szpitalnego delegowano dra Józefa Starzewskiego, dyr. Bol. Lewickiego, dra Emila Müllera i dra Józefa Selzera.

Zawieszenie wydawnictwa. „Gazeta Narodowa“ została zawieszona 14 czerwca z powodu — jak donosi — zamknięcia dostępu do czytelników na prowincyi.

Brak mięsa we Lwowie dał się odczuwać w połowie czerwca, z powodu utrudnionej dostawy, która mogła się dokonywać jedynie drogą pieszą.

Zmarli we Lwowie: Franciszek Kowaliszyn, asystent archiwum miasta Lwowa, zmarł nagle w dniu 12 czerwca. Był on dzielnym współpracownikiem ś. p. Fr. Jaworskiego; z największym pietyzmem strzegł on pamiątek archiwalnych.

Berta z Bertemilian Brejerów Grzegorzowa Ziembicka, w 64 roku życia umarła we Lwowie.

Oznaki burzy w Rosyi.

Berlin, 25 czerwca.

„Vossische Ztg.“ donosi z Petersburga:

Z dniem każdym mnożą się oznaki, że Rosya stoi w przededniu rewolucyi. Znakiem widomym powagi sytuacyi jest nagła dymisya ministra Makłakowa. — Makłakow zawdzięczał swą karyerę zmarłemu przed dwoma laty ks. Meszczerskiemu. Od chwili mianowania generała Dżunkowskiego wiceministrem spraw wewnętrznych i szefem żandarmeryi, rozpoczęła się pomiędzy nim a Makłakowem cicha walka. — Dżunkowski należał do ściślejszej partyi dworskiej, która prowadziła walkę z karyerowiczami, jak Ruchłów, minister kolei i Szczegłowitow, minister sprawiedliwości, których popierał w. ks. Mikołaj, walczący przeciw tejże pokojowej partyi dworskiej.

Przed ostatnią podróżą cara postępnięto carowi, że przygotowują się wewnętrzne niepokoje w kraju. Na zapytanie cara, Makłakow zapewniał go, że gwarantuje za spokój w państwie. — Wtem wybuchły rozruchy w Moskwie, których właściwa przyczyna nie jest dotąd ostatecznie wyjaśniona. Że ministerstwo spraw wewnętrznych wiedziało o przygotowujących się niepokojach moskiewskich, nie ulega żadnej wątpliwości.

Wszak szef departamentu policyjnego w ministeryum, Saint Brun na 3 dni przed pogromem moskiewskim, oświadczył swym pomocnikom, że należy zarządzić środki zapobiegawcze przeciw zamierzonym w Moskwie manifestacyom patryotycznym, o których w. książę jest poinformowany. Znaleziono u poszczególnych sprawców gwałtów listy niemieckich i żydowskich mieszkańców Moskwy, były częściowo spisane na papierze ochrany. Wielce charakterystycznem jest także, że oberpolicmajster Moskwy generał Adrianow był proszony z głównej kwatery, aby o przebiegu patryotycznych manifestacyj w Moskwie zdał wyczerpujący raport w. ks. Mikołajowi.

Jak wiadomo całe to usiłowanie chybiło celu, gdyż przygotowany tak starannie pogrom Niemców i żydów przemienił się w rozruchy rewolucyjne. Podobnie stało się i w innych miastach, a partya dworska skorzystała z tego, aby obalić Makłakowa, jako jednego z filarów partyi w. ks. Mikołaja, równocześnie zaś wymierzyć cios w samego w. księcia. Oficerów moskiewskiego garnizonu w kilku punktach miasta obito na ulicy za to, że krzyczeli: „Niech żyje w. ks. Mikołaj!“ i nazywano ich „krwiożerczemi rabusiami“.

Wszystko to wskazuje, że mnożą się oznaki ruchu rewolucyjnego, podobnego ruchowi z r. 1905. Gubernatorowie Petersburga, Moskwy, Riazania, Kijowa i Saratowa ogłaszają odezwy do ludności, aby nie wierzyła wiadomościom o klęskach rosyjskich i wewnętrznych niepokojach. W Moskwie odbyło się tajne zgromadzenie 180 przedstawicieli miast rosyjskich. „Riecz“ i „Dień“, które przyniosły sprawozdanie z tego zgromadzenia, ukazały się z białemi szpaltami. W taurydzkim pałacu w Petersburgu odbywają się zgromadzenia posłów do Dumy codziennie, pomimo, że Duma nie obraduje oficyalnie. Dwa razy w tygodniu odbywają się w Carskiem Siole posiedzenia Rady ministrów.

Charakterystycznem jest także, że gdy w. ks. Mikołaj przed dwoma dniami zatelegrafował do cara, że zamierza przybyć do Carskiego Sioła, aby pewne sprawy z carem omówić, car odtelegrafował, że uważa obecność w. ks. na froncie za niezbędną. Fakt ten komentują żywo na dworze i w kołach wojskowych.

Jeżeli na tym punkcie rząd ustąpi, będzie to znakiem, że zamierza poczynić istotne ustępstwa z dotychczasowej drogi absolutystycznej formy rządu.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków

Szlakiem bojowym Legionów.

Ułani polscy.

Szwadron 3 rotm. Jana Dunin-Brzezińskiego.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

III.

Następnego dnia (3 grudnia z. r.) w trzaskający mróz nastąpił odmarsz do Sokołówki, gdzie szwadron wraz z piechotą trzymał się w bitwie do pierwszej w nocy. Z Sokołówki w przebraniu huculskiem nieprawdopodobnie zmieniony, udał się ułan Sandolewski pod same pozycye rosyjskie i zaobserwowawszy ważne momenty, przywiózł relacye do Sokołówki. Śmiałek był w drodze dotkliwie obity przez placówki rosyjskie, w dodatku zabrano mu parę osełek masła, jedyny przedmiot rzekomego majątku, który wiózł na sprzedaż dla »żołniriu«.

Jednocześnie z Sandolewskim ruszyła przez Rieczkę do Brusztur patrol pod komendą wachmistrza Byszewskiego. Gdy Legiony po stoczonej w Sokołówce bitwie, ze względów strategicznych otrzymały rozkaz odwrotu i Moskale zajęli Sokołówkę, wspomniana patrol znalazła się w górach odcięta od swego ośrodka i zdana na łaskę losu.

O smutnej tej roli dowiedział się wachmistrz Byszewski od jednego z zabłąkanych żołnierzy i po namyśle i za poradą chłopów ze wsi Rieczki postanawia przedrzeć się w nocy górskiemi drożynami.

Pomysł był dość szczęśliwy, gdyż przy pomocy przewodnika patrol przez wysoką, stromą i gęsto zalesioną górę odstrzeliwując się ciągle patrolom rosyjskim, dotarła do Jaworowa i połączyła się ze szwadronem. Uczestnicy patroli opowiadali potem niezmiernie charakterystyczne szczegóły ze swej »wycieczki«, podczas której zmęczeni i zgłodniali krajali raz chleb na stole w trupiarni i chciwie pili mleko z garnków, wielce wątpliwej czystości.

W ciągu następnych dni szwadron otrzymał rozkaz nawiązania kontaktu z nieprzyjacielem, maszerującym od strony Ujścia Putilla. Część oddziału pomaszerowała w kierunku Uścieryk i tuż za Jasieniowem Górnym czujka melduje, że gościńcem zbliża się piechota rosyjska wraz z artyleryą, w łącznej sile około 300 ludzi.

Komendant postanowił zgotować Moskalom zasadzkę. Na prawą stronę w górę, dokąd można było przejść przez zamarznięty Czeremosz, wysłano pieszo czterech ułanów, którzy mieli w pierwszej chwili stanowić prawe skrzydło zasadzki, a po spełnieniu zadania, przedrzeć się dalej i zawieźć najszybciej meldunek do generała Fischlera, operującego na lewem skrzydle całego frontu.

Do tej niebezpiecznej wyprawy, podczas której trzeba było się miejscami przedzierać pomiędzy moskiewskiemi placówkami, zgłosił się Andrzej Kunochowicz, nałogowy uczestnik wszystkich niebezpiecznych patroli, dwaj bracia Myszkowscy i wachmistrz austryackiej żandarmeryi, doskonale znający okolicę. Jak się potem okazało, dzielna czwórka doskonale wywiązała się ze swego zadania. O trudach tej niebezpiecznej wyprawy najlepiej świadczyło w strzępy prawie podarte ubranie i zniszczone obuwie i liczne poranienia.

Na lewe skrzydło zasadzki poszedł lasem z 10 ludźmi podpor. Rabiński, reszta zaś szwadronu z komendantem stanowiła centrum, zamykając gościniec, — konie ukryto za domami. W gorączkowem napięciu oczekiwali ułani zbliżenia się nieprzyjaciela na odległość strzału. Istotnie, za chwilę wyłoniły się kolumny spokojnie maszerującego moskiewskiego oddziału. Na daną komendę rozpoczęła się jednoczesna z kilku stron piekielna kanonada. Moskale wzięci w krzyżowy ogień z miejsca, zostawili kilkanaście trupów i kilkunastu oszołomionych żołnierzy, którzy wpadli, jako jeńcy do rąk ułanów.

Zwycięzki zapał rwał ułanów do pościgu za uciekającymi, ale roztropne przewidywania komendanta spowodowały odwrót w miejsce bezpieczne, skąd niebawem można było zaobserwować energiczną pracę artyleryi rosyjskiej, która granatami zasypywała niedawne miejsce zasadzki.

Ułani naliczyli wtedy 25 granatów i kilka szrapneli, posłanych w odwet za napad. Kanonada zwróciła uwagę kwaterującego niedaleko sztabu Legionów, który wraz z rozkazem powrotu do Krzyworówni, przysłał pomoc piechoty, w drodze do Żabiego. Pozostawiwszy konie w bezpiecznem miejscu, spieszeni ułani obsadzili szosę, prowadzącą z Krasnoiły. Z rozkazów wyższych 8 grudnia 1914 r. nastąpił odwrót na całej linii.

Opuszczono uroczy zakątek i sympatyczną ludność tych stron, która zasiliła całą kompanią szeregi legionowe. Z Worochty wysłano szwadron koleją do Bustyaháza, a stamtąd konno przez Hust, Izę, Herincze do Vucskomezö. W tem nowem miejscu pobytu, szwadron zastał już sztab, oba pułki piechoty i wszystkie oddziały Legionów.

W tym czasie Legionom przypadło zadanie obrony przejść karpackich pod Ökörmezö. — Piechota poszła na pozycye, rozrzucone po niedostępnych górach, i wśród całych długich tygodni, brnąc w śniegu, wśród zażartych ataków na bagnety i walk, murem stała na drodze rosyjskiego pochodu na Węgry.

Szwadron kwaterował w Vucskomezö, które było już zresztą zajęte zarówno przez znaczne oddziały armii austryackiej, jak i Legiony. Przebywano w izdebkach pełnych dymu i zaduchu, w których z konieczności obok gości pozostała także rodzina gospodarzy, a na przypieckach, miejscu marzeń utrudzonych ułanów, dogorywały stare, nieuleczalnie chore kobiety, od miesięcy nie opuszczające swych legowisk.

W czasie tego pobytu w Vucskomezö oddziałki szwadronu pełniły służbę wywiadowczą i ordynansową przy znajdującym się w Ökörmezö sztabie austryackim.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“

KRONIKA.

Kraków, 26 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Z Muzeum narodowego polskiego w Rapperswylu (Szwajcarya) otrzymujemy następujące pismo:

Zwracamy się do społeczeństwa naszego z gorącą prośbą o przesyłanie nam wszystkich druków, broszur, odezw i t. p., wydawanych w Galicyi peryodycznie, lub też jednorazowo w tak ważnej dla nas chwili dziejowej.

Druków takich otrzymujemy zbyt mało, a zważywszy, że powstałą w ten sposób lukę w zbiorach muzeum rapperswilskiego trudno będzie w przyszłości naprawić, odnosimy się z ufnością do ludzi dobrej woli, przekonani, że nie napróżno.

Redakcye wszystkich czasopism polskich prosimy o powtórzenie tej notatki.

Konstanty *Żmigrodzki*.

Nabożeństwa dziękczynne z powodu odzyskania Lwowa odprawiono wczoraj dla krakowskich szkół ludowych i uwolniono dziatwę od nauki szkolnej.

Posłowie H. Śliwiński i dr Lisiewicz wyjeżdżają w dniach najbliższych z Krakowa do Lwowa.

Urzędnicy pocztowi we Lwowie otrzymali wezwanie, by wracali do Lwowa celem objęcia urzędowania.

Kwiatek na »Czerwony Krzyż«. W najbliższą niedzielę t. j. 27 b. m. odbędzie się w Krakowie sprzedaż kwiatka na rzecz krak. filii Tow. Czerwonego Krzyża. Z powodu niepogody dzień kwiatka na powyższy cel w ubiegłą niedzielę odbyć się nie mógł.

Ze względu na wysoce humanitarny cel niedzielnej sprzedaży kwiatka zachęcamy gorąco naszych czytelników o poparcie usiłowań wymienionego Towarzystwa.

Dodatkowa stawka pospolitaków, urodzonych w latach 1878—1890 i 1892—1894, którzy przy ostatnim przeglądzie, odbytym w Krakowie w dniach 4—15 czerwca się nie stawili, odbędzie się w dniach 29 i 30 b. m. w Skoczowie na Śląsku cieszyńskim. Obowiązani do stawienia się przed komisyą, powinni przed wyjazdem zgłosić się do wydziału wojskowego magistratu krakowskiego po legitymacyę.

Wykład prof. Spitzy'ego, zapowiedziany na sobotę 26 b. m., odbędzie się we czwartek 1 lipca w teatrze Nowości o godzinie 6 wieczór. Bilety wzięte na sobotni wykład, zachowują swoją moc. Na wykładzie będzie obecny arcyksiążę Karol Stefan.

Ś. p. Topór-Kisielnicki. We wczorajszym numerze naszego pisma w artykule, poświęconym ś. p. rotmistrzowi Wąsowiczowi, por. Toporowi i R. Włodkowi, zakradł się błąd drukarski. Ś. p. porucznik Topór nazywał się Jerzy Kisielnicki, a nie Kisielewski, jak podano; był on inżynierem we Lwowie. Pochodził z Królestwa Polskiego. Padł śmiercią bohaterską, licząc 34 lata życia.

Pragmatyka służbowa dla urzędników i sług magistratu krakowskiego. Z polecenia prezydyum m. Krakowa wypracował st. radca magistratu, dr Alfred Schlichting, projekt pragmatyki służbowej dla urzędników i sług tutejszego magistratu. Projekt ten, wydany drukiem, będzie przedmiotem obrad pełnej Rady miasta Krakowa.

Oświęcim, dnia 24 czerwca. Radość z odniesionego zwycięstwa naszej dzielnej armii, tudzież odzyskanie Lwowa święciliśmy dnia wczorajszego. Domy zostały przystrojone odświętnie, a wieczór zapłonęło miasto od tysiąca świateł, ulicami przeciągały tłumy rozradowanych mieszkańców. Około godz. 9 wieczór rozwinął się wspaniały korowód z pochodniami, który posuwał się w stronę starostwa. Tutaj przemówił burmistrz p. Mayzel, podkreślając lojalne uczucia rozradowanej ludności. Na przemowę burmistrza odpowiedział serdecznie obecny kierownik tutejszego starostwa, p. Doschot. Następnie korowód obszedłszy główne ulice miasta, stanął przed magistratem. Tutaj przemówił po raz wtóry burmistrz Mayzel, kończąc swą mowę zwrotem, że, da Bóg, niedługo cieszyć się będziemy ponownie, gdy wziętą zostanie Warszawa. Do późnej nocy snuły się po ulicach miasta tłumy rozradowanej ludności.

Z Jordanowa piszą nam: I nasze ciche miasteczko po dwakroć od wybuchu wojny zawrzało tętnem życia i aczkolwiek ogólnie przygnębione rozgrywającemi się walkami, to jednak w tych dwóch dniach ocknęło się z tego odrętwienia, aby dać folgę uczuciom wobec zaszłych zdarzeń. Pierwszy raz, gdy druty telegraficzne przyniosły nam wieść o odzyskaniu Przemyśla — obecnie zaś o oswobodzeniu stolicy drogiego naszego kraju. Lwów odzyskany! — to okrzyk, który cały dzień 23 czerwca przechodził z ust do ust naszych mieszkańców — to też na zlecenie tutejszego burmistrza p. Stolaskiego zaraz rano udekorowano wspaniale całe miasto chorągwiami o barwach państwowych i narodowych. Wieczór iluminowano miasto, przyczem odbył się pochód z pochodniami, w którym wzięli udział urzędnicy wszystkich dykasteryj, nauczycielstwo z dziatwą szkolną, z chorągiewkami w ręku, miejscowa straż ogniowa z muzyką przy współudziale wojskowej straży dworcowej z Jordanowa, z komendantem na czele nadporucznikiem Stochem, oraz drem Dworzakiem.

Burmistrz imieniem miasta wystosował do komendanta armii, arcyks. Fryderyka, depeszę z okazyi odzyskania Lwowa, na co otrzymał podziękowanie.

Nastrój i radość w mieście z powodu odzyskania Lwowa nie do opisania.

Że mieszkańcy tutejsi pojmują doniosłe znaczenie obecnej chwili, świadczy najlepiej fakt, że tak małe miasteczko, jak Jordanów, subskrybowało na obecną pożyczkę wojenną do 80.000 koron. — Przy zbieraniu metali złożono kruszcu kilkaset kilogramów na cele wojenne.

Z Zakopanego piszą nam: Na liczne zapytania, czy u nas w Zakopanem są epidemiczne choroby i czy u nas panuje głód, zapewnić możemy, że ani jedno, ani drugie nam nie groziło i nie grozi.

Zdrowotność ludności w Zakopanem i okolicy nie pozostawia nic do życzenia, ufni zaś w energiczną opiekę i czujność naszych władz sanitarnych, możemy śmiało powiedzieć, że gdy nas dotąd od epidemii zachowały i nadal to uczynią, zwłaszcza, że teraz mamy więcej sprzyjających okoliczności, aniżeli dawniej. Aprowizacya Zakopanego nigdy dotąd nie szwankowała i nigdy nam tu środków żywności nie brakowało. O drożyźnie także mowy niema. Od czasu wybuchu wojny pobyt w Zakopanem jest tańszy o 50%, aniżeli przed wojną.

Rzeszów, dnia 24 czerwca. (Obchód z powodu odzyskania Lwowa.) Z powodu odzyskania stolicy Lwowa odbył się wczoraj uroczysty obchód. Początek obchodu naznaczono na godzinę 7 wieczór. Już o godz. 6 tłumy publiczności zaległy rynek, gdzie naznaczono punkt zborny. O godzinie 7 muzyka wojskowa odegrała hymn cesarski przed magistratem, a następnie uformowano pochód. Na czele niesiono oświetloną tablicę z napisem »Niech żyje dzielna II armia«, »Niech żyje monarchia«, »Niech żyje Lwów«. Pochód zatrzy-

Puścizna Napoleona Wielkiego.

(Dokończenie.)

Sądzę, że Napoleon nie tyle uświadomionem wyrozumowaniem i pojęciem, ile poczuciem, instynktem, stał się wykładnikiem polityki wielkiego obszaru zachodnio-środkowej Europy: oporu przeciw pani otaczających ją mórz, handlowej Anglii — i oporu przeciw naciskowi przygniatającej ją lądowym ogromem i ekspanzyą Rosyi. Jego system blokady kontynentalnej całej Europy, w który zresztą próbował wprządz nawet Rosyę, wymierzony przeciw importowi i przemożnemu morskiemu handlowi Anglii, jego zamierzona inwazya do Anglii, której wskutek niepowodzeń swej floty musiał zaniechać*), jego długa zwycięzka nieprzyjaźń z Rosyą, przybierająca różne fazy, ale trwała, a wreszcie wybuchła olbrzymią — na owe czasy — wojną: to jest poprostu instynkt samozachowawczy zachodniej i środkowej Europy, którą ekonomicznie przygniata, lub usiłuje przygnieść Anglia, to jest instynkt obronny przeciw nawale rosyjskiej, grożącej zawsze, przeciw testamentowi Piotra Wielkiego, który Bonaparte znał i pamiętał.

Nie wydaje mi się zbyt śmiałem twierdzenie, że w tem rozumieniu »człowieczeństwa Europy«, stanowisko Napoleona dziedziczą Niemcy.

Szukajmy analogii. Od chwili wystąpienia Bonapartego knuła przeciw niemu intrygi, wiązała sojusze, »izolowała« go, »okuwała żelaznym pierścieniem« Anglia; od chwili jego wystąpienia balansowała wobec niego Rosya, aż wreszcie prądem swoim parcia na Zachód spowodowała go do wojny 1812 r., wojny, której znanych gabinetowych powodów jest mnóstwo, ale która miała najlepszy instynktowy rząd odepchnięcia Rosyi tak daleko, aby przestała zagrażać zachodniej Europie.

Izolowania i okuwania Niemiec byliśmy świadkami; powtarzającej się w Niemczech myśli Napoleona świadkami jesteśmy.

Ogromny, 68-milionowy naród, do którego najzupełniej słusznie od Schwarza i Guttenberga przez Hegla i Kanta do Goethego i Wagnera zastosować można wydaną o Bonapartem opinię angielskiego marszałka armii, wicehrabiego Wolseleya: »niech kto myśli o nim, co chce, nie będzie mógł nieuznać podziwu godnej odwagi i nieugiętej energii tego olbrzyma, tak pełnego siły i nadludzkiego geniuszu« — stanął dziś na tej widowni dziejowej, na której stał przed wiekiem ów fenomen ludzki, zdolny koncentrować w sobie życie wielu milionów ludzi.

Zdobywczość i zaborczość Niemiec jest podobna do zdobywczości i zaborczości Napoleona. Dążą one, jak on, do hegemonii nad zachodem i środkiem Europy, czując się jej pierwszym mocarzem, czując się na siłach stać się »państwem Europy«, skoncentrować w sobie jej życie i stanąć na czele jej polityki.

Lotny geniusz Bonapartego usiłował ugodzić Anglię w serce z północnych brzegów Francyi, ale także usiłował ugodzić ją w brzuch: w Indyach. W roku 1802 wysłany generał Decaen badał możliwość wzniecenia buntu przeciw Anglii w jej posiadłościach azyatyckich; w roku 1812 myśl Napoleona leciała do Indyj przez stepy rosyjskie. W Egipcie również marzył o podboju Azyi. Były to marzenia szalone, ale były. Ziszczenie ich było związane z ruiną Anglii.

Napoleon chciał złamać i zniweczyć supremacyę Anglii z niesłychanym cynizmem paraliżującej Europę od wieków dla własnego zysku. Do tego samego dążą Niemcy. Blokadę kontynentu zastępuje ekonomiczny rozwój handlowy wewnętrzny i zewnętrzny. Forma jest inna, zasada i treść jest identyczna. Idea Napoleona ugodzenia Anglii w Azyi jest jednym z punktów daleko patrzącej i sięgającej polityki niemieckiej, która wie, że to byłoby uderzeniem we dzwon na angielski pogrzeb. Niemcy nie mają Aleksandra Wielkiego, nie są zdolne porwać się na marzenie osobistego darcia się pod Himalaje, o czem śnił Bonaparte, ale mają broń w ręku: zdobywać sympatyę mahometańskiego świata, oddziaływać na Hindusów i pracować nad podcięciem głównego filaru brytyjskiej wieży Eiffel, opartej jak na czterech podstawach, na Kanadzie, Australii, Afryce i Indyach.

Gdyby dziś Napoleon, z pamięcią swego żywota i myśli, przypłynął z Korsyki do Europy, on, którego wielkością było to, że nie on istniał dla Francyi, ale Francya istniała dla niego, on, który właśnie przez to, że nie istniał dla jednego narodu, istniał dla wszystkich narodów: w Niemczech widziałby pole dla swego geniuszu, w Niemczech byłby najlepiej odczuty i rozumiany.

Marzenie Napoleona pełni się obecnie: kto jest najpotężniejszym w środkowej Europie, jak był on, ten wiedzie „jego wojnę“: przeciw Anglii i Rosyi. Francya jest do tej wojny wciągnięta. A jakkolwiek do absurdu i śmieszności aroganckiej, egoistycznej i ignoranckiej Francyi obojętnie, a może nawet i ponętnie przedstawiałaby się środkowa Europa pod przewagą i rządami Rosyi, to jednak wie, że gdyby po zwycięztwie nad Niemcami ożył w niej nowy duch, zapulsowały w niej nowe siły: z chwilą, w którejby zaczęła Anglii być niewygodną na oceanie i na lądzie, z tą chwilą rozpocząłby ją z kolei Albion otaczać »żelaznym pierścieniem« i intrygą, dążącą do zguby, a to samo stałoby się z każdem państwem w danej sytuacyi.

Bonaparte nie był człowiekiem dnia. Jego sporu z Anglią nie można uważać jako spór personalny. Żaden naród nie posiada żadnego sumienia względem żadnego narodu, z tej więc strony polityka angielska jest pokryta, ale położenie geograficzne Anglii i rodzaj jej formacyi czyni jej potęgę zawisłą od słabszości innych państw europejskich i stąd pochodzący jej strach czyni jej niesumienność potworną. Bonaparte zastraszył Anglię, musiał więc paść. I tak jest zawsze. Antagonizm Anglii i Bonapartych jest, był i będzie wiecznym — aż do zupełnego wyczerpania się i pogromu jednej, lub drugiej strony.

Analogia nie jest powtórzeniem faktów. Wystarczają ogólne kontury. Prawda, że przeciwstawienie piętnastu lat życia jednego człowieka bytowi ogromnego narodu, wydać się może pojęciem niewspółmiernem, ale żywot, działalność i znaczenie intellektualne Bonapartego równa się żywotowi, sprawom i wadze całych państw. Tylko tak go pojmując, bez paradoksu i nielogiki można szukać analogii między nim a dzisiejszemi Niemcami.

*

Ściśle objektywne i w jednej tylko materyi traktowanie przedmiotu było zadaniem tego popularnego szkicu. Szkic, pisany w październiku z. r., nie ujawnił mi przez ciąg następnych miesięcy potrzeby zasadniczej zmiany wyrażonych w nim zdań. Jeżeli poszczególni wodzowie obu armij centralnych uczynili przez ten czas ruchy genialne: nie zmienia to faktu, że wyszli ze szkoły starego Moltkego, nie przestali być częścią owego „syndykatu intellektualnego“ generalnych centralnych sztabów, owszem, nie mogliby bez tego syndykatu dokonać tego, czego dokonali i nie przestali być następcami Napoleona. — Jest kwestyą teraz główną ich wysiłków: Waterloo angielskie. I to jest właśnie to, co stanowi najciekawsze pytanie tej wojny. Wszystkie klęski i wszystkich klęsk w Europie następstwa są znane historyi z wyjątkiem klęski angielskiej na europejskim kontynencie. Waterloo państw centralnych pozwala nam sobie wyobrażać swój rezultat — Waterloo Anglików jest bez odpowiedzi. Jaki przewrót nastąpiłby, gdyby Anglia została pobitą: tego najśmielszy umysł przewidzieć nie zdoła. To pewna, że ten dzień przyćmiłby w historyi świata dzień 18 czerwca 1815 roku.

*

Kiedy Napoleon w niewoli pracował dla historyi, tłomacząc ogół swych błędów, tłomaczył także i ten błąd swej polityki polskiej. »Charakter Polaków« przeszkadzał mu w odbudowaniu Polski. »Szeroki plan, do którego powodzenia trzeba, aby wielcy i mali stawili czoło niebezpieczeństwu i przeciwnościom, wydawał mi się przechodzić siły i walory moralne Polaków« — są jego słowa.

Od tego czasu minął wiek, wiek Ajschylosowej nauki mądrości przez ból. Polska poznała pogardę, lekceważenie, butę, wyzysk, klęski i prześladowania, jakie tylko na naród przyjść mogą. W Europie Polska przestała istnieć. Zeszła niżej nietylko małych państewek, ale nawet niżej barbarzyńskich krajików Europy. — Wręczono dziś Polsce paszport narodów: dano jej własne wojsko. Oczy rozumu narodowego, tego najwyższego dobra ludów, badają teraz duszę i ciało Polski, czy podoła temu wszystkiemu, co przyniesie jedyna pani dziejów: konieczność.

Kazimierz Tetmajer.

*) W 1803 i 1804 roku.

mał się przed mieszkaniem kierownika starostwa, p. Leszczyńskiego, przy ulicy Trzeciego Maja. — Z balkonu przemówił p. Leszczyński w języku polskim do bardzo licznie zebranej publiczności i w języku niemieckim do wojska. W mowie dał wyraz uczuciom z powodu odzyskania stolicy kraju i wzniósł okrzyk trzykrotny na cześć cesarza i dzielnej sprzymierzonej armii. Następnie zatrzymał się pochód przed kasynem miejskiem, gdzie z balkonu przemówił wyższy oficer w języku niemieckim, wznosząc okrzyk na cześć dzielnej sprzymierzonej armii, na cześć naczelnego dowództwa armii. Po godzinie 10 rozwiązano pochód. Przez cały czas pochodu grała muzyka pieśni patryotyczne. Miasto całe udekorowano flagami, balkony przystrojono zielenią i dywanami, na których poumieszczano portrety cesarza. Miasto było rzęsiście iluminowane.

O godzinie 7 wieczór odbył się bankiet, urządzony staraniem tutejszego kierownictwa starostwa, na który zaproszono naczelników władz i urzędów, oraz sfery wojskowe. Dziś odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

Pisemny egzamin dojrzałości dla uczniów szkół realnych w Bernie rozpocznie się dnia 2 lipca b. r. Podania o przypuszczenie do egzaminu dojrzałości wnosić należy do c. k. Komisyi egzaminacyjnej dla uczniów szkół realnych na Morawach (Brünn, Huttergasse 24, Polnische Realschulkurse) w terminie nieprzekraczalnym do dnia 29 czerwca b. r. — O terminie egzaminu ustnego dowiedzą się kandydaci przy egzaminie pisemnym.

Do podania mają kandydaci dołączyć: 1) metrykę chrztu wzgl. urodzin (w miarę możności), 2) wszystkie świadectwa szkolne z lat ubiegłych wzgl. wiarogodne poświadczenia ze strony odnośnych dyrekcyj lub profesorów, 3) przebieg życia i studyów (curriculum vitae), 4) fotografię na dowód tożsamości osoby, zatwierdzoną przez odpowiednią władzę (władza polityczna, dyrekcya policyi, urząd gminnny), 5) wykaz lektury z języków polskiego i niemieckiego. Taksa egzaminacyjna dla eksternistów wynosi normalnie 50 K. dla uczniów zwyczajnych 20 K.

Bandytyzm w Warszawie. Warszawska »Gazeta Poranna« przynosi opis walki policyi z bandytami, stoczonej w ulicy Agrykola, na tyłach parku Łazienkowskiego, koło pomnika Sobieskiego. Agenci policyi śledczej wykryli w parku trzech bandytów i zaczęli ich ścigać. Bnadyci, uciekając, postrzelili śmiertelnie rewirowego Grobina, który wpadł do sadzawki i tam skonał, i zranili jednego agenta. Z bandytów ujęto jednego, dwaj inni zbiegli.

Ze świata.

Wiedeńczycy wobec zdobycia Lwowa. Nasz korespondent wiedeński pisze nam pod datą 23 b. m.

Ludność wiedeńska, która z początku nie miała należytego zrozumienia dla znaczenia Galicyi i Lwowa, teraz gruntownie zrewidowała swoje zapatrywania. Już nie słychać takich dziwacznych poglądów, jak »unsere Söhne verbluten sich für Galizien«, bo przekonano się, że Galicya jest wałem ochronnym dla Austryi i zachodu całego. Przyznać też trzeba, że radość z powodu zdobycia Lwowa jest tu bardzo szczerą, a entuzyazm wielki. Wczoraj trwał tu do późnej nocy na ulicach ruch niezwykły. Ludzie obcy gratulowali sobie, w kawiarniach muzyki grały obok hymnu austryackiego i niemieckiego także »Jeszcze Polska nie zginęła« i »Boże wspieraj«. Wychodźcy nasi śpiewali te pieśni w gremialnym pochodzie po Ringstrasse, wielu płakało z radości. Słowem byliśmy świadkami niezwykłych scen zbratania, wzruszenia i radości. I Wiedeńczyk wołał z entuzyazmem: »Lemberg ist unser«.

Rewanż za odsiecz Sobieskiego. Z Wiednia pisze nam nasz korespondent pod datą 25 b. m.:

Trzeciego dnia po odzyskania Lwowa doszły tutejsze uroczystości do szczytu. Najbardziej imponująco wypadła manifestacya hołdownicza w Schönbrunnie u stóp cesarza, w obecności następcy tronu i jego małżonki arcyks. Zyty. Blisko pół miliona ludzi wzięło udział w tym hołdzie.

Przemówienie burm. Weiskirchnera do cesarza przerywały kilkakrotnie wiwaty na cześć cesarza i armii. Burzę oklasków wywołały zwłaszcza słowa burmistrza, że cieszy się, iż właśnie wiedeńska obrona krajowa odznaczyła się przy zdobyciu Lwowa. Jest to — rzekł burmistrz — rewanż za oswobodzenie Wiednia przez Sobieskiego.

Gromkie brawa nastąpiły po tych słowach.

Łaskawa i wzruszająca odpowiedź cesarza, tudzież obecność arcyksiężny Zyty z dzieckiem nadały całej uroczystości niezwykły charakter i pozostawiły wszystkim niezapomniane wrażenie.

Dzwon na cele wojenne. Zarząd katedry św. Szczepana w Wiedniu ofiarował wielki dzwon katedry, zwany „grosse Bummerin" (wielki bim-bam) ministerstwu wojny na zbiórkę metali na cele wojenne. Dzwonu tego, wiszącego w wielkiej wieży już się i tak nie używa, ponieważ spostrzeżono, że jego silne rozkołysanie nadweręża spoistość wieży. Należy on do najsławniejszych dzwonów historycznych i zarazem do największych na świecie. Ulał go w r. 1711 odlewacz dzwonów Aichammer. — Waży ten dzwon 201 centnarów metrycznych, jest na 3 metry wysoki, a w obwodzie najszerszym ma 10 metrów.

Dzwon ten został ongiś ulany z armat tureckich i los zrządził, że jeżeli ministerstwo wojny na to się zgodzi, metal w dzwonie zawarty znów powróci do dawnego przeznaczenia.

Wywłaszczenie obcych poddanych w Rosyi. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim": W trosce o los Polaków, którym grozi w Rosyi wywłaszczenie wskutek wydanych ustaw wojennych, komitet opieki nad jeńcami zajął się przygotowaniem wzorów podań i skarg, jakie Polacy i inni Słowianie umieszczeni na urzędowej liście osób, których majątki mają być wywłaszczone, wnieść winni do władz. Nie podlegają wywłaszczeniu według ducha ustawy ci byli poddani niemieccy i austryaccy, którzy wykażą swą przynależność do narodu słowiańskiego. Samo prawo jednak nie czyni różnicy pomiędzy poddanymi austryackimi i niemieckimi, czy są pochodzenia słowiańskiego lub innego. Dla wyjednania ulg komitet opieki nad jeńcami proponuje podania do prezesa ministrów, w których z wykazaniem pochodzenia słowiańskiego prosi się o nie. Na to potrzeba jednak decyzyi rady ministrów, którą zamierza się prosić o odpowiednie zmienienie ustawy.

Pożar miasta Stołbce. Jak się dowiadujemy z »Wieku Nowego«, w gubernii mińskiej padło ofiarą pożaru miasto powiatowe Stołbce. Spłonęło 775 domów, w tem 346 katolickich właścicieli i 439 żydowskich, budynki zarządu powiatowego i miejskiego, 5 żydowskich bożnic, częściowo gmach szkoły wyższej i cerkiew. Szkoda jest ogromna. Większych ofiar w ludziach na szczęście nie było: zginęła w ogniu jedna kobieta.

Przedstawiciele prasy zagranicznej w Poznaniu. »Kuryer Poznański« donosi: Stosownie do zapowiedzi bawiło w tych dniach w mieście naszem grono przedstawicieli prasy zagranicznej, którzy objeżdżali Prusy Królewskie i Książęce celem przekonania się o spustoszeniach, spowodowanych wojną. Grono to składało się z przedstawicieli prasy Północnej i Południowej Ameryki, Holandyi, Szwecyi, Rumunii, Szwajcaryi i Grecyi, razem 19 osób, w tem dwie panie jako przedstawicielki prasy. Przybyli oni do Poznania już w czwartek nad wieczorem. Po przyjeździe odbyła się wieczorem o godzinie 8 kolacya w restauracyi ratuszowej, podczas której nastąpiło oficyalne powitanie przez nadburmistrza. Następnego dnia rano odbył się objazd po mieście automobilami i zwiedzenie ważniejszych zabytków miasta, jak ratusza, zamku królewskiego, katedry, gazowni i innych. W sobotę rano wyjechało całe towarzystwo z Poznania w dalszą drogę powrotną.

Odznaczenia w armii. Wojenny krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną otrzymali: Roman Kawecki, major 1 pułku ułanów; Józef Rybak, kapitan generalnego sztabu przy 57 komendzie piechoty; Mirosław Wąsowicz, kapitan generalnego sztabu, przydzielony do 66 pułku piechoty; F. Hoszowski, rotmistrz 8 pułku dragonów; Stefan Kasprzycki, major 1 pułku ułanów, przydzielony do 7 komp. armii; Rudolf Kawiński, nadporucznik 30 batalionu strzelców polnych. — Duchowny krzyż zasługi II. klasy na wstędze czerwono-białej otrzymali: Ks. Ludwik Jaroński, proboszcz pol. szpitalny Nr 5/1; Ks. Józef Klimkowicz, proboszcz polny z 17 dywizyi pułku piechoty. — Najwyższe wyrazy pochwalnego uznania za mężne postępowanie w obliczu nieprzyjaciela otrzymali: Aleksander Rożankowski, nadporucznik ruchomego składu pionierów Nr 1; Alfred Pawłoski, nadporucznik 2 p. ułanów, przydzielony do 58 pułku piechoty; Michał Terlecki, nadpor. 2 oper. komendy armii; Eugeniusz Pieczonka, porucznik 19 pułku piechoty obrony krajowej. — Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu za waleczność otrzymali: Roman Witkiewicz, kadet rezerwowy, przydzielony do pułku kolejowego; Kazimierz Marynarczyk, dr weteryn. przy 3 pułku piechoty; Artur Gutwiński, asystent szpitala rezerwowego w Białej.

Cesarz pozwolił na przyjęcie i noszenie wojennego medala zasługi, nadanego przez cesarza niemieckiego chorążym: Romualdowi Sozańskiemu, Janowi Lachińkowi, plutonowemu; A. Kowalowi, kapelan. Gerlichowi; Trembleckiemu; frajtrowi Niedzielskiemu; szeregowcom Molińskiemu i Swaryczewskiemu z 9 pułku piechoty; chorążemu Karolowi Trankowi, feldweblowi Druszkiewiczowi, Garncarzowi, Lechowi, szeregow. Ambroziewiczowi, Maziarowi, Świerkowi i Wojtaszkowi z 40 pułku piechoty plutonowym Gniademu i Pelczarowi z 45 p. p. feldweb. Kargulowi, Menczyńskiemu, Pirogowi, Przybycie, plut. Leśniakowi, frajtrowi Kulikowi, z 40 p. p. plut. Stelmachowiczowi, szer. Popowiczowi z 77 p. p.

Porucznik rezerwowy, dr Tadeusz Piotrowski, otrzymał rozkazem c. k. komendy wojskowej w Krakowie z dnia 28 czerwca b. r. pochwalne uznanie w imieniu najwyższej służby za najwzorowsze, najdokładniejsze i najsumienniejsze spełnienie obowiązków, jako komendant stacyi automobilowej.

Zmarli:

Antoni Zajchowski, st. inżynier górniczy, b. kierownik kopalni witkowickiego gwarectwa węglowego w Mor. Ostrawie, po ciężkiej i długiej chorobie umarł w 46 roku życia 23 b. m. w Opawie. Pogrzeb odbył się wczoraj na cmentarzu opawskim.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: „Hotel Pompadour", farsa w 3 aktach Marsa.
Niedziela o godz. 3½: „Robert i Bertrand", operetka Anczyca.
„ o godz. 7½: „Hotel Pompadour".
Wtorek o godz. 3½: „Wesele" Wyspiańskiego.
o godz. 7½: „Hotel Pompadour".
Środa: „Rozkosze ojcostwa", farsa Bissona.
Czwartek: „Hotel Pompadour".

Repertoar Teatru ludowego

W sobotę: »Zaklęty pałac«.
W niedzielę po poł.: »Ach to Zakopane«; o g. 7½ wieczorem »Czarna Mańka z Czarnej Wsi«.

Dział ekonomiczny.

* **Licytacya na źrebięta wojskowe.** C. i k. Komenda twierdzy podaje do wiadomości c. k. Tow. rolniczego krakowskiego, że w poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 8 rano na placu Groble odbędzie się publiczna licytacya na źrebięta wojskowe. Do licytacyi tej mogą być dopuszczeni wyłącznie tylko rolnicy, z wykluczeniem wszelkich pośredników i handlarzy. Legitymacye, uprawniające do wzięcia udziału w licytacyi, będzie wydawało c. k. Towarzystwo rolnicze (Kraków, plac Szczepański l. 8, III p.) w godzinach rzędowych (od 9—1 i od 5—7) rolnikom osobiście znanym w Towarzystwie albo tym, którzy się wykażą odpowiednim poświadczeniem z gminy lub c. k. starostwa.

Po zdobyciu Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sarajewo, 26 czerwca.

Z powodu odzyskania Lwowa odbyło się nabożeństwo dziękczynne, celebrowane w katedrze przez biskupa Soricza.

W Turcyi.

Konstantynopol, 26 czerwca.

Tutaj i na prowincyi święcono uroczyście zdobycie Lwowa.

Prasa wyraża podziw dla wojsk austryackich i niemieckich, i stwierdza, że jest to tryumf cywilizacyi i kultury, sztuki i nauki nad barbarzyństwem, potęgą cyfry i korupcyą.

Uchwały Związku narodowo niemieckiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 czerwca.

„Deutsche Nachrichten" donoszą:

Odbyło się posiedzenie prezydyum Związku narodowo niemieckiego, na którem uchwalono poczynić energiczne kroki, aby **funkcyonaryuszom państwowym udzielono dodatek drożyźniany, aby podwyższono prowizoryczny wydatek na zaopatrzenie inwalidów i sierot po poległych.** Uchwalono również domagać się energicznych zarządzeń **przeciw lichwie żywnościowej, nie wyłączając cukru.**

Król bawarski w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 czerwca.

Król Ludwik bawarski przybył tu wczoraj rano w otoczeniu świty, w której znajduje się bawarski minister wojny br. Kref. Król bawarski znajduje się w przejeździe na wschodni plac wojny. Tutejszy poseł bawarski br. Tucher przyłączył się do świty króla.

Unieważnienie umów poddanych austryackich we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 26 czerwca.

Rozporządzono, że zawarte od 24 maja b. r. do końca wojny sprzedaże, cesye i inne umowy poddanych austryackich we Włoszech są nieważne.

Włoskie kłamstwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 czerwca.

„Nord. Allg. Zeitung" przynosi pod tytułem „Włoskie kłamstwa" rozpowszechniony w Atenach następujący kalendarz informacyj:

Dnia 4 czerwca powstał wielki pożar w Poli. Arsenał i magazyny naftowe w płomieniach. „Lokal Anzeiger" zapowiada rychłe przystąpienie państw bałkańskich do trójporozumienia.

Dnia 7 czerwca: Bułgarzy uchwalili przystąpić do trójporozumienia, gdy spełnione będą ich warunki w sprawie macedońskiej. W miastach niemieckich odbyły się manifestacye na rzecz pokoju.

Dnia 8 czerwca: **Powstanie w Wiedniu i Berlinie.** Wojska austryackie w Tryeście zbuntowały się.

Dnia 12 czerwca: Powstanie w Tryeście na tle głodu. Komendant Berlina zakazał ogłaszania listy strat.

Dnia 14 czerwca: Zawarto umowę rumuńsko-rosyjską. Niemcy przygotowują pokój pod warunkami „status quo".

Dnia 16 czerwca: Niezadowolenie na Węgrzech z powodu drożyzny. Domagają się pokoju odrębnego. Austrya i Niemcy są zupełnie wyczerpane, w sierpniu znajdą się w zupełnym upadku. Ogólna lista strat niemiecka wynosi 4 miliony, austryacka 2 i pół miliona.

Dnia 17 czerwca: Niemcy i Austrya przedłożyły Wilsonowi propozycye pokojowe.

Dnia 18 czerwca: Powstanie w Malines w Belgii stłumili Niemcy. Było 700 ofiar.

Do tego dodaje „Nordd. Allg. Zeitung": **Trudno znaleść bardziej niesumienne wprowadzanie w błąd neutralnej publiczności, jak przez takie wiadomości.**

Armia czarnogórska pod Skutari.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 26 czerwca.

„Giornale d'Italia" donosi ze Skutari:

Generał Vukoticz z armią czarnogórską przybył 22 b. m. pod Skutari i żądał od burmistrza ukarania tych szczepów, które brały udział w rabunkach w porcie Medua. Parowiec czarnogórski zabrał w Medui znajdującą się w porcie barkę austryacką, z ładunkiem 4000 centnarów węgla.

Lloyd George o przewadze Niemiec

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 czerwca.

W Izbie gmin przy wniesieniu ustawy o pomnożeniu produkcyi amunicyi powiedział Lloyd George, że brak amunicyi nastąpił z powodu używania wielkiej ilości amunicyi w obecnej wojnie. Czas trwania wojny, straty w ludziach, ostateczne zwycięstwo lub klęska zależne są od kwestyi pokrycia zapotrzebowania amunicyi. Sprzymierzeni są zarówno co do ilości ludzi jak i co do jakości w przewadze. Wyrób nabojów u mocarstw centralnych wynosi dziennie 250.000 sztuk.

Mowca poczynił starania, aby powiększyć wyrób amunicyi także w Anglii. Oczekuje on, że tylko w jednem mieście będzie można wyrabiać miesięcznie 250.000 sztuk nabojów.

Wszystkie techniczne siły państwa i wszyscy chemicy muszą być zmobilizowani. — Kraj podzielony zostanie na 10 obszarów amunicyjnych. Przewaga Niemiec szczególną jest na polu ciężkich armat i na polu nabojów o wielkiej sile wybuchowej, oraz najwięcej może na polu karabinów maszynowych. Niemcy widocznie więcej może, niż każde inne mocarstwo, przewidziały charakter wojny. Trudności dla Anglii polegały na braku odpowiednich maszyn i robotników.

Lloyd George wywodził następnie, że Niemcy zawsze zbierały materyał wojenny i z wszystkimi zachowywały przyjaźń, aż ich przygotowania były ukończone. Podczas przesilenia bałkańskiego Niemcy zachowywały się tak skromnie i bez pretensyi (!), jak tylko może być. Dla Francyi miały uśmiech, Rosyę traktowały jako przyjaciela, a z Anglią spacerowały razem po kancelaryach europejskich. Byliśmy — mówił Lloyd George — naprawdę zdania, że nastąpiła era pokoju i przyjaźni. W tym samym czasie wyrobiono jednakże i ukrywano w Niemczech olbrzymie ilości materyału wojenego, aby sąsiada napaść we śnie i zamordować (!!). Jeżeliby tego rodzaju wprowadzenie w błąd narodów miało mieć powodzenie, to w przyszłości zniknęłyby wszelkie podstawy przyjaznych stosunków międzynarodowych. Jest koniecznem dla pokoju świata, aby plan się nie udał i jest obowiązkiem naszym starać się o to.

Oświadczenie papieża wobec redaktora Liberté

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 26 czerwca.

W sprawie ogłoszonych przez »Liberté« oświadczeń papieża stwierdza »Osservatore Romano«, że oddanie w dzienniku tym rozmowy z papieżem nie przedstawia żadnego dokumentu Stolicy świętej. Dziennik podnosi, że urzędowe wynurzenia papieża w sprawie konfliktu europejskiego zawarte są w encyklice z dnia 11 listopada, przemówieniu w dzień Bożego Narodzenia do Kolegium kardynałów, w przemówieniu konsystoryalnem z dnia 22 stycznia, w listach do kardynałów i prałatów, a wreszcie w liście z dnia 25 maja do dziekana Kolegium kardynalskiego i za nie obejmuje Stolica św. zupełną odpowiedzialność. W publikacyach prywatnych a także i we wspomnianej publikacyi redaktora »Liberté« mogą być zawarte niedokładności.

Encyklika papieża w sprawie wojny.

Rzym, 26 czerwca.

„Tribuna" dowiaduje się z autoratywnego źródła, że **papież niebawem ogłosi encyklikę do świata katolickiego w kwestyach, pozostających w związku z wojną.**

Sprawy zagraniczne Stanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 26 czerwca.

Prezydent Wilson wyjeżdża do Nevhampsir na dwa tygodnie. **Przez ten czas będą spoczywały sprawy zagraniczne.** Nota do Anglii będzie wysłana dopiero po powrocie Wilsona.

Odpowiedź na notę niemiecką.

Waszyngton, 26 czerwca.

Odpowiedź Stanów na notę niemiecką w sprawie zatopienia parowca „Frye" telegraficznie przesłano do Berlina.

Choroba sułtana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 26 czerwca.

Wydany biuletyn donosi, że wczoraj przed południem profesor Izrael przeprowadził w obecności tutejszych lekarzy operacyę na osobie sułtana, u którego usunięto dwa kamienie z pęcherza. Stan zdrowia sułtana jest wyborny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 czerwca.

Wysyłka pieniędzy do Królestwa Polskiego.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza zarządzenie ministra skarbu, na podstawie którego płatności i przekazywania do pozostających pod zarządem armii austro-węgierskiej terytoryów Królestwa Polskiego są dopuszczalne.

Akcya zapomogowa dla uchodźców z południa.

Wiedeń. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się pod przewodnictwem marszałka Istryi ks. Faitutti'ego i przy udziale referenta Marqueta narada w sprawie utworzenia komitetu zapomogowego dla wychodźców wojennych z południa. *Przewodniczący zawiadomił*, że arc. Marya Józefa oświadczyła gotowość przyjęcia protektoratu nad wdrożoną już akcyą zapomogową.

Użycie jeńców do robót.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza warunki, pod któremi jeńcy wojenni mogą być użyci do robót publicznych, prywatnych i rolnych, i pod któremi przedsiębiorcy mogą tych jeńców do robót otrzymać.

Nagroda za chorągiew austryacką.

Lugano. Włoch Clerici ofiarował 50.000 lirów dla tego żołnierza, który pierwszy zdobędzie chorągiew austryacką.

Storpedowanie okrętu norweskiego.

Bergen. Norweski okręt „Trauma" został w drodze z Archangielska do Londynu z ładunkiem drzewa storpedowany i spalony.

Wyjazd Dernburga do Berlina.

Chrystyania. Z Bergen donoszą, że Dernburgowi pozwolono na wyjazd do Berlina.

Zarządzenia gospodarcze we Francyi.

Paryż. Senat uchwalił kredyt dodatkowy na rok 1915 na zaopatrzenie ludności cywilnej w żywność. Ustawa przewiduje spisanie zapasów zboża i ustalenie cen maksymalnych.

Straty angielskie.

Londyn. Najnowsza lista strat obejmuje 71 oficerów, 1.960 żołnierzy.

Ataki na Kitchenera.

Londyn. W Izbie gmin liberał Markham ostro atakował Kitchenera, i żądał, aby Lloyd George objął sekretaryat wojny. Oświadczenie Asquitha, że działalność armii nie ucierpiała z powodu braku amunicyi przyjęto z oburzeniem przez wszystkich, którzy znajdują się na froncie. Zatajenie prawdy było błędem. Mowca ostrzegał rząd przed kneblowaniem prasy i parlamentu.

Podróż lorda Curzona.

Salonika. Lord Curzon przybył z Serbii i jutro wyjeżdża do Anglii.

Powrót posłów bułgarskiego i rumuńskiego do Konstantynopola.

Sofia. Poseł bułgarski w Konstantynopolu Koluszew, który przybył do Sofii dla złożenia sprawozdania, powrócił znowu do Konstantynopola.

Konstantynopol. Posłowie bułgarski i rumuński po dłuższej nieobecności znowu tu powrócili.

Zbiegowie macedońscy w Bułgaryi.

Sofia. W ostatnich 6 tygodniach przybyło 10.000 macedońskich zbiegów do Bułgaryi.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. Król wyraził prezydentowi ministrów Dato ponownie zaufanie i powierzył mu nadal kierownictwo gabinetu.

Walki w Afryce wschodniej.

Havre. Belgijski minister w kolonii otrzymał z Konga belgijskiego wiadomość o obsadzeniu przez Belgów Kirsignies w niemieckiej Afryce wschodniej.

SKŁADKI.

Na schronisko dla legionistów

złożyli w administracyi »Nowej Reformy« Walentowiczowie 40 K, uzyskane na ten cel od ojca.

Na Czerwony Krzyż

złożyła w administracyi »Nowej Reformy« dziatwa szkolna w Kalwaryi Zebrzydowskiej 12 K.

Na »Ognisko dzieci legionistów«

złożył w administracyi »Nowej Reformy« M. Cetnarowicz 5 K zamiast mszy św. w dzień imienin ś. p. rodziców.

Na Macierz Cieszyńską

złożył w administracyi »Nowej Reformy« Henryk Koncki 2 K.

Na »Fundusz wdów i sierot po legionistach«

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Janina Żebrowska i Stefania Maliszowa 10 K; Emilowie Eibenschützowie 20 K zamiast wieńca na trumnę Usi Drobnerówny; dzieci szkoły polskiej w Taborze (Czechy) za pośrednictwem nauczycielki Michaliny Ogniewskiej 4 K.

Na Legiony polskie

złożył w administracyi »Nowej Reformy« Henryk Koncki 2 K.

Na fundusz wdów i sierót po Legionistach

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Inżynier Skoczyński 7 K 50 h; Tadeuszowie Federowiczowie 15 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Magdy Szatkowskiej.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Zygmunt Wasylewicz 2 K; Władysław Peszyński 2 K; Michał Biloński 1 K; Klemens Błachowski 1 K; Artur Groetschel 4 K; Wiktor Fr. Wolny 25 K.

Na Komitet opieki nad rannymi Legionistami

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Wydział Rady Powiatowej w Wadowicach 100 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Michała Naimskiego, pełnomocnika dóbr Zatorskich i długoletniego członka Rady powiatowej wadowickiej.

Na Samarytanina polskiego

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Andrzej Madeyski 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. ks. Józefa Błonarowicza, proboszcza parafii św. Szczepana.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby coś wiedział o **Zygmuncie Drozdowiczu, nauczycielu ludowym z Rzeszowa, rezerwiście zapasowym 90 pułku piechoty,** raczy donieść rodzinie pod adresem: **Marya Drozdowiczowa, Körmend, Węgry, Rozsa ut. 3.** 4287 1 2

P. Stanisław GADOWSKI z Janowa zechce podać łaskawie miejsce swego obecnego pobytu pod adresem: **Ksawera Adaszyńska, Kolin, Obecni dvor čis. 5, Czechy.** 4309

Zenon KULCZYCKI, nauczyciel z **Rudek, obecnie k. u. k. Res. Spital Nr. 41, Realschule, Estergom, Ung.,** poszukuje **Stefana Tomanka, nauczyciela z Demni,** oraz **swoich rodziców z Podhajczyk.** 4319

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o losie **Hilarego Zopota ze Złoczowa,** który chciał wstąpić do Legionów, o wiadomość pod adresem: **Franciszek Limbach, Wiedeń, III., Landstrasse Hauptstrasse 119, I. 5.** 4329

---

† HELENA z Brušnickich FLORKIEWICZOWA, wdowa po ś. p. Feliksie Aleksandrze, przeżywszy lat 79, zmarła w Krakowie dnia 23 czerwca 1915 roku. — Pogrzeb odbył się 25 b. m. 4347

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, WKs. Świątnickiemu, WPaństwu Dr. Pisarskim, WPanu Dyrektorowi Szancerowi, Spółce kredytowej, WPanu Bursie i Chórowi, oraz wszystkim, którzy współczuciem swem starali się nam ulżyć w strasznem nieszczęściu, i wszystkim, którzy ostatnią posługę oddali jedynemu naszemu synowi i bratu ś. p. **Henrykowi,** bardzo serdecznie dziękujemy.

DĄBROWSCY.

FRANCENSBAD

Pierwsze w świecie kąpiele borowinowe. Borowina żelazisto-mineralna, niemająca sobie równej co do skuteczności i ilości. — 30,000.000 m³ własnego pokładu borowiny.

Znane ze skuteczności kąpiele przeciwko chorobom serca. Wyłącznie tylko naturalne CO₂ kąpiele w najdoskonalszych dawkach. — Równy teren.

Przeciw chorobom kobiecym chron. zapaleniom, zboczeniom w menstruacyi, niepłodności i t. d., **chorobom krwi, gośćcowi, reumatyzmowi, chorobom nerwowym i t. d.**

Po zasłabnięciach na polu walki jak porażenia, kontraktury, newralgie jako następstwa zranień od strzału i kłucia, reumatyzm mięśni i stawów, gościec, choroby serca i naczyń, zboczenia w systemie nerwowym.

Przeciw chorobom serca osłabieniom mięśnia sercowego, zapaleniu mięśnia sercowego, wadom zastawkowym, zwapnieniu tętnic, stłuszczeniu serca i t. d.

Przez cały rok ruch kąpielowy. Lecznicze picie wody i kąpiele (stalowe, borowinowe i CO_2). Kąpiele z kwasem węglowym, gaz zawierającym. Naturalna emanacya radem. Inhalacye. Hala do płukania gardła. Za ład Röntgena Zandera. Leczenie zimną wodą. Elektrokardiograf. **Przez cały rok ruch kąpielowy.**

Rok wojny 1915: Uwolnienie od taksy kąpielowej i leczniczej dla uczestników wyprawy wojennej, należących do wojska austryacko-węgierskiego, o ile w tym czasie, kiedy się leczą, nie przestali należeć do armii.

Obszerny, ilustrowany prospekt zdrojowiska na żądanie wysyła opłatnie Urząd miejski (Bürgermeisteramt), Francensbad, Czechy. 3822 6 10

Poszukiwanie zaginionych.

Józef Pokryszka, ogniomistrz, Feldpost Nr 52, prosi krewnych i znajomych o adresy. Poszukuje również miejsca pobytu **Leopolda Strassera** z Czortkowa. 4318

Wojciech Sala przebywa w Giebułtowie, poczta Modlnica. 4176 6 10

Kolegów męża mego, sędziego **Jana Kowalskiego**, chorążego rez. 57 p. p., którego wszelki ślad zaginął od 10 września 1914, proszę uprzejmie o jakąkolwiek o nim wiadomość. Julia Kowalska, Albrechcice koło Karniowa (Olbersdorf bei Jägerndorf) Śląsk austr. 4236 5 7

Dawid Feldmann, kierownik szkoły z Niemirowa, obecnie podoficer rachunkowy, Feldpost 203, poszukuje żony swojej **Henryki** z 3-giem dzieci oraz teścia swego **Szymona Schlafa** ze Stanisławowa. 4246 5 5

Jasielski Seweryn Przyjeżdżaj przez Ławoczne-Stryj, Körösmező-Delatyn do wolnego Stanisławowa. Czekamy telegramu, adresu. — **Roman.** 4272 3 3

Paweł Woźniczka, jednor. och. z Woli Przemykowskiej, obecnie Spital Czerw. Krzyża Nr 2 (Waisenhaus) w Bielsku (Śląsk austr.), prosi o wiadomości o rodzinach **Mazurkich** z Kociny, gub. kielecka i **Piątkowskich** z Unu, gub. suwalska. 4305 2 2

Kolegów mego syna, **Kazimierza Stadnika**, inżyniera leśnictwa, który przydzielony do 14 komp. 19-go pułku piech. posp. ruszenia (Landst.-Inf.-Regt.) od połowy września 1914 r. nie daje o sobie znaku życia, upraszam uprzejmie o wiadomość o nim **Aleksander Stadnik**, Brzezowiec, poczta Słotwina koło Brzeska. 4313 2 3

Karol Elementewski, obecnie Reserve-Spital Nr 1, Neuhaus obok Weissenba h, poszukuje zwagra **Sumisławskiego Jana** z Hnilcza, pow. Podhajce, który służył przy 55 p. p. 4303

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o losie legionistów: **Karola Czurnka** z I. pułku i **Edwarda Czurnka** z III. pułku, o wiadomość pod adresem Administracyi Nowej Reformy dla chorążego **O. Czurnka.** 4205 5 5

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2583.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 48 5

Pokoje umeblowane Krowoderska 14, parter lewy, oglądać można od 3 do 6. 4237 3 3

Do wynajęcia zaraz przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby; tamże kawalerskie pokoje z nowoczesnem urządzeniem. 4286 3 6

Karlsbad
Parkstrasse
Pension Wanda
(dom British Hotel)
Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.
Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 3626 12 12

Zgubiono 23 b. m. złoty zegarek z łańcuszkiem złotym w drodze z Rynku przez Grodzką, Franciszkańską na Feliczyanek. W zegarku są 4 dyamenty. Łaskawy znalazca zechce oddać za wysokiem wynagrodzeniem. Emilia Demko, Kraków, ul. Felicyanek 12. 4328 1 5

Polka znająca język niemiecki, francuski, włoski, oraz muzykę, poszukuje posady. Dla Mandry, Jungbunzlau, ul. Kosmovska č. 276, Czechy. 4308 1 2

Konia silnego, wysokiego, sprzeda Pralnia wojskowa, Podgórze, ul. Kącik 19. 4331 1 3

Renomowany słuchacz filozofii niem. uniwers., Polak, poszukuje lekcyi, guwernerki. Zgłoszenia: T. Kusznir, Pacov, Czechy. 4307

Kupię używaną szablę urzędniczą. Zgłoszenia list. pod W. I. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4320 1 2

Poszukuję zdolnego **pomocnika fryzyerskiego.** Maryan Kołodziej, Nowy Sącz. 4326 1 2

Opuściły świeżo prasę broszury p. t.:
Dr J. S. **Cholera** jej istota i zwalczanie . . . . 20 h
— **Dysenterya** . . . . 20 h
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . 20 h
— **Desinfekcya** . . . . 10 h
Dr T. J. **Tępienie much** . . . 20 h
Po otrzymaniu 100 h w markach przesyła opłatnie **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 4324 1 10

Marya Künstlinger
krawczyni
ul. Skawińska l. 2 — powróciła. 4290 1 3

Praktykant potrzebny zaraz do handlu kolonialnego, delikatesów i win **Juliana Baczaka w Ketach.** 4045 4 4

Kupuję i sprzedaję: ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 4287 2 10

Manipulant lasowy potrzebny na okolicę Limanowej. Płaca miesięczna 90 kor. Zgłoszenia przyjmuje R. Glicklich, Bielsko. 4306 2 3

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, płacąc najwyższą cenę. — **J. Cyankiewicz**, ul. Sławkowska 24. 3574 5 10

Mieszkanie w Rynku gł. l. 5, róg ul. Siennej l. 2, składające się z 5 pokoi, kuchni, 2 przedpokoi, pokoju dla służby, łazienki, elektryka, gaz, centralne ogrzewanie, winda, urządzone z nowoczesnym komfortem, każdego czasu do wynajęcia. **Wiadomość u właściciela na miejscu.** 4284 3 5

Lodownia duża, o 4-rech drzwiach, do sprzedania. Wiadomość: ul. Wiślna 8, u stróża. 4311 2 3

Potrzebny ekonom z długoletnią praktyką na obszar 150 morgów. — Zgłoszenia: ulica Wolska 13, pensyonat. 4291 3 3

Zdolny subjekt cukierniczy poszukuje posady. Zgłoszenia p d **4304** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4304 2 2

Używane ale w dobrym stanie
worki jutowe
kupuje przez cały rok
EMIL LANGER
Berno (Mor.)
Zollhausglacis 7.
Telefon Nr 4.
4273 2 6

Zgubiono dnia 22 b. m. od 6—7 wiecz. dużą broszę, mozaika wenecka na czarnem tle, w złoto oprawny antyk, na ulicy Lubicz od zakładu Fregiego plantami do filii poczty na Podwalu. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem: Karmelicka 38, I piętro. 4295 3 3

Potrzebny **zdolny pomocnik** z działu kolonialnego do firmy **Wojciech Olszowski, Kraków**, Mały Rynek. 3841 1 3

Pracownia malarska ulica Piotra Michałowskiego (Graniczna) 15, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 4330 1 3

Fachowiec z kapitałem poszukuje w większem mieście kupna, dzierżawy, lub zastępstwa interesu gosp.-szynkars. (konc.) lub delikates.-restauracyjnego, również reflektuje na jakikolwiek innego rodzaju interes katolicki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **Fachowiec 136.** 4323 1 3

Kupuję sprychy, dzwona i piasty. — Zgłoszenia: **D. H. Robinsohn, Bielsko.**

2 sklepy z pięknemi i obszernemi wystawami, nadające się na skład obuwia, papieru lub t. p. przy ul. Starowiślnej 6, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 4294 2 5

Niemka do 2-ga dzieci znająca natychmiast miejsce. Bliższe informacye w zakładzie fotograficznym „Adela“, plac Szczepański 9, Kraków. 4296 2 2

Agronom starszy, kawaler, poszukuje samodzielnej posady. Zgłoszenia pod **M. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4261 3 3

Wióra stalowe do posadzek.
Pasta płynna Tuskol do posadzek.
Masa francuska do posadzek.
Farby pokostowe i lakierowe do malowania podłóg i mebli.
Lep na muchy.
Molina, nadzwyczajny środek do tępienia moli.
Naftalina. Kamfora. Paczula. Proszek perski.
Specyalność firmy:
Mydło Masella do prania materyj jedwabnych, wełnianych i koronek. 4226 2 4
Polecają najtaniej
Fiałek i Turek
Kraków, Karmelicka l. 8.

Mieszkania letnie do wynajęcia w Myślenicach nad Rabą, w najbliższej okolicy górskiej Krakowa, w kilku willach, położonych między lasami świerkowymi i w pobliżu kąpieli w Rabie. Komunikacya z Krakowa pocztą codziennie. Wiadomość: Kraków, Rynek Kleparski 13, II p. 4030 6 6

TOMASYNA marki **GWIAZDA** 3713 12 12
według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego.
Z powodu szczupłych zapasów wskazanem nawet dla jesiennych zasiewów już teraz sprowadzać.
Józef Harrach, Lwów
czasowo Wiedeń, Opernring 3.

Fabryka korków.
Juliusz Landau
Berno (Mor.), Telefon 3332/II
poleca swój skład, obfitujący w towar wszelakiej wielkości i jakości po odpowiednich cenach przy rzetelnej i szybkiej obsłudze. 4233 2 2

Akademik (superarbitrowany legionista, wolny od wojska) poszukuje posady biurowej lub obejmie lekcyę z niższych klas gimnazyalnych (może przygotować do egzaminu poprawczego). — Zgłoszenia: Lochman Michał, Andrychów koło Wadowic. 4244 4 4

Duże brylantowe kolczyki kilka pierścionków, kolii, dwa obrazy współczesnych malarzy, dywany perskie i meble z trzech pokoi tanio do nabycia 4327 1 3
Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

†
Anna z Bursów Mrówczyńska
zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach na wygnaniu w Wiedniu dnia 22 czerwca 1915 w 85 roku życia.
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. Zmarłej odprawionem zostanie dnia 7 lipca b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu, III, Rennweg, o czem w smutku pogrążona rodzina, t. j. córka, wnuki i prawnuki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 4332
Heinowie, Melchertowie, Semkowiczowie.
Osobne zawiadomienia nie będą wysyłane.

Naczynia emaliowane I^a i wybiorki poleca najtaniej **Jenko J. Havliš**, skład fabryczny, **Królovo Pole** (Königsfeld) pod Bernem. 4093 4 6

Kupcy!
Najtańsze źródło nabycia
najpokupniejszych gatunków skarpetek, pończoch damskich i dziecięcych, rękawiczek, bielizny trykotowej, kaftaniczków siatkowych i dziecięcych; stylp do obwijania, wzgl. kamaszy dla wojska, towarów gumowych i innych, w składzie fabrycznym i wytwórczym firmy:
KELLER i SCHAPIRA
Wiedeń, I., Salzgries 10.
Natychmiastowa wysyłka do zajętych obszarów Królestwa Polskiego i do Galicyi. 4252 2 5

L. 1809. 4335 1 3

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca b. r. od godziny 9 rano do godziny 12 w południe odbędzie się w ratuszu publiczny przetarg, celem puszczenia w dzierżawę na czas od 1 lipca 1915 do 31 grudnia 1916:

1. prawa poboru opłat rzeźniczych za użycie rzezalni przy cenie wywołania tytułem rocznego czynszu w kwocie . . . . . . 8100 K
2. prawa poboru opłat za użycie płuczkarni flaków i jelit z bydła rogatego przy cenie wywołania tytułem rocznego czynszu w kwocie . . . . 175 K
3. prawa poboru opłaty pod-tajennej ze stajni i chlewów rzezalnianych przy cenie wywołania tytułem rocznego czynszu w kwocie . . . . 400 K
4. prawa poboru dodatku gminnego od podatku spożywczego od mięsa w wysokości 100 procent przy cenie wywołania tytułem rocznego czynszu w kwocie . . . . . . 61100 K

Wnoszący oferty, należycie ostemplowane i opieczętowane, mają wyraźnie zaznaczyć, iż im warunki przetargu są znane, i że im się poddają, podać cenę za każde z wyżej wyrażonych praw osobno i złożyć w Kasie miejskiej zakład w wysokości co najmniej 10 procent, t. j. w kwocie 7100 koron, a kwit kasowy wraz z ofertą wręczyć Komisyi przetargowej.

Oferty wniesione po 12 godzinie w południe nie będą uwzględnione.

Warunki przetargu można przeglądać w ratuszu w godzinach urzędowych.

Magistrat Tarnów,
dnia 21 czerwca 1915.
Wiceburmistrz:
Dr Mütz.

Losy Loteryi klasowej
IV. Loterya.
Ciągnienie II klasy d. 8 i 9 lipca 1915 r.
110.000 losów — 55.000 wygranych.
Łączna suma wygranych:
15,309.200 koron.
Oprócz premii w kwocie: 700.000 koron przypadają jeszcze następujące wygrane do wypłacenia: 300.000, 200.000, 2 po 100.000, 80.000, 70.000, 1 po 60.000, 2 po 50.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000, 2 po 25.000, 10 po 20.000, 15.000, 27 po 10.000, 47 po 5000, 434 po 2000, 785 po 1000 K i t. d.

Ceny losów do II klasy:

1/1	1/2	1/4	1/8
160 K	80 K	40 K	20 K

4517 1 3

Do następnych klas:

1/4 losu	1/8 losu	1/2 los
5 K	10 K	40 K

Wygrane wypłaca się natychmiast bez potrącenia. Zamówienia przekazem pocztowym lub za zaliczką wykonuje spiesznie **biuro c. k. Loteryi klasowej pod firmą:**
A. Hermann Sporer
Wiedeń, I., Liliengasse L. 2.

Dr. J. Maciejewski
praktykuje jak zwykle
w Kissingen,
zawiadamia zarazem o otwarciu swego
Sanatoryum, willa „Quo vadis“
gdzie chorych przyjmuje. każdego czasu
Na życzenie prospekt wysyła się odwrotnie. 3739

Firma Ludwik Aksmann obecnie
Szewska 10
3084 2 2
zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Z Najwyższego upoważnienia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.
31 c. k. Loterya państwowa
na wspólne wojskowe cele dobroczynne.
Ta loterya w gotówce
obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**
200.000 koron.
Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 15 lipca 1915.
Los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., VordereZollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.
Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
3954 6 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na II piętrze;
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 37 0

Uczmy się nauk handlowych!
Każdy powinien pamiętać, że korzystną posadę otrzymać można tylko w wolnych zawodach. Dlatego **uczyć się należy buchalteryi, korespondencyi, stenografii, rachunkowości państwowej, pisania na maszynach** i t. d. — Do zawodów tych przysposabia **Pierwsza przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj. upr. SZKOŁA BUCHALTERYI „Hermes“, KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 35** (wejście z ul. św. Marka 20). — Informacyi zasięgać można codziennie od 10—12 i od 3—5. Zarząd poleca swoich uczniów i uczennice na posady bezinteresownie. 3571

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213
sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujaki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 2 0

Wiedeńska Delegacya
Samarytanina polskiego
w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1 a, parter
przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.
Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i przeźliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz
Wojenne obrączki Legionów
ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914.
Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański (dom p. Dra Dro...) 3319 18 0

W szkole gry na fortepianie i teoryi Emilii Dziedzickiej, Librowszczyzna 7, rozpoczęcie się 1-go lipca kurs wakacyjny. Dla bardzo zdolnych a prawdziwie niezamożnych parę miejsc wolnych od opłaty. Zgłoszenia codz. od 11—12 i 4—5. 4280 2 2

Rutynowany księgarz poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 4285 2 3

Starszy, zdolny **handlowiec** wolny od wojska, przyjmie zastępstwo właściciela lub kierownika do prowadzenia handlu na czas wojny. Oferty uprasza się przesyłać do firmy Ostaszewski & Mayer 4267 2 2

3 pary rosłych koni roboczych, z wozami i uprzężą do sprzedania lub wynajęcia na dłuższy czas. Zgłoszenia: ul. Piotra Michałowskiego 16, II p., drzwi na lewo. 4626 5 5

Ważne dla Pań chcących same szyć suknie. — Zaczynam kurs praktyczny kroju i szycia sukien od 1 lipca i do tego czasu przyjmuję zgłoszenia; informacye na miejscu od godz. 6—7 wieczór w pracowni **Anny Faber, ul. Mikołajska 3**, I p. 4177 4 6

Do wynajęcia przy ul. Kremerowskiej 16, mieszkanie z 4, 3 pokoi z nowoczesnem urządzeniem i 2 sklepy. 4201 3 3

Wszelkie masaże wyrwchy bierne i zabiegi hydropatyczne, stawianie baniek, wykonuje dyplomowany masażysta. Maksyś, Blich l. 3. 4211 4 6

Apteka pod „Białym Orłem“ A. Jarosza w Nowym Sączu, Rynek poszukuje **magistra farmacyi albo asystenta.** 4071 6 6

Mieszkania do wynajęcia 4 pokoje z przynależnościami, I-sze piętro, dalej mniejsze mieszkania, sklepy, wszędzie światło elektryczne. Zwierzyniecka 11. 4106 4 4

Pokoje z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II piętro na prawo** 3603 17 20

Ucznia 14—15 lat liczącego, przyjmę do praktyki handlowej. **Władysław Czarnek**, handel tow. kolonialnych, **Kraków**, ul. Długa 11 A. 4250 5 5

Ładne mieszkania słoneczne, z całym komfortem, z 4, 3 i 2 pokoi do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka przedłużona l. 208, obok stacyi tramwaju przy parku Krakowskim. Właściciel obecny na miejscu między 5—6 po południu. 4120 5 10

Uczeń miejscowy, 4 kl. gimn. ukończone bez promocyi, potrzebny do praktyki. Zgłoszenia osobiste zaraz: Droguerya, Kraków, Szewska 5. 4182 3 3

Uczenica konserwatoryum udziela lekcyi gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 19 0

DZWONKI elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio **H. NIEMETZ** optyk i mechanik **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 451 10 10

Krawieczyznę i białe szycie wykonuje starannie i tanio **M. B.**, ulica Konarskiego 13, I p. 2530 35 0

Superarbitrowany Legionista nauczyciel, piszący biegle na Underwoodzie, poszukuje posady lub w charakterze kancelisty lub zajęcia biurowego tylko za utrzymanie. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności p. Kunegunda Dybczakowa w Nowym Targu, Starostwo. 4222

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 710 44 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski.